

Wiadomość Tygodnia

ZAKOŃCZENIE XVI SESJI SYNODU BISKUPÓW



Wyruszać, marzyć, planować, być otwartym na przyszłość – oto recepta na „prawdziwe życie” i antidotum na „wewnętrzną ślepotę” zagrażającą członkom Kościoła. Ojciec Święty przypomniał o tym w homilii podczas Mszy św. wieńczącej XVI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów.

Unikać wewnętrznej ślepoty

Nawiązując do Ewangelii z dnia, mówiącej o niewidomym Bartymeuszu, który „siedział i żebrał” zanim został uzdrowiony przez Jezusa, Papież Franciszek podkreślił, że jego postawa charakteryzuje osobę zamkniętą we własnym cierpieniu, liczącą jedynie na pomoc innych. Nazwał tę postawę „wewnętrzną ślepotą”, która sprawia, że trwamy „na obrzeżach życia, bez żadnej nadziei” i zaznaczył, że „aby naprawdę żyć, nie można

siedzieć: żyć to zawsze być w ruchu, wyruszać, marzyć, planować, być otwartym na przyszłość”.

Rozpoznawać obecność Pana

Papież zauważył, że Ewangelia ta skłania do refleksji nie tylko nad życiem osobistym, ale też nad „naszym byciem Kościołem”. Przestrzegł, że „bardzo wiele rzeczy na naszej drodze może uczynić nas ślepyimi, niezdolnymi do rozpoznania obecności Pana, nieprzygotowanymi do stawienia czoła wyzwaniom rzeczywistości, niekiedy niepotrafiącymi odpowiedzieć na wiele pytań, jakie krzyczą do nas”. Zachęcił, aby każdy zadawał sobie pytanie, czy jest zdolny do słyszenia głosu zbliżającego się Pana, który „przechodzi każdego dnia”, chcąc uzdrowić człowieka z „wewnętrznej ślepoty” i sprawić by poszedł za Nim. „drogę, pamiętajmy, by zawsze powracać do Pana i Jego

Ewangelii. Zawsze na nowo, kiedy On przechodzi obok nas, musimy nasłuchiwać Jego wezwania, które stawia nas na nogi i wyprowadza ze ślepoty. A potem znów za Nim podążać, iść z Nim drogą – zachęcał.

Synod wzywa do bycia Kościołem na wzór Bartymeusza

„To piękne, że Synod pobudza nas, abyśmy byli (...) wspólnotą uczniów, którzy słysząc przechodzącego Pana, odczuwają dreszcz zbawienia, pozwalają się obudzić mocy Ewangelii i zaczynają wołać do Niego” – zauważył Ojciec Święty, podkreślając, że Kościół, na wzór Chrystusa, powinien być wrażliwy na krzyk wszystkich, poszukujących radości Ewangelii, ale też zranionych, zgorszonych, obojętnych i odsuniętych na margines. „Nie potrzebujemy Kościoła siedzącego i defetystycznego, ale Kościoła, który podejmuje wołanie świata i brudzi sobie ręce, aby jemu służyć”.

Podążać drogą Jezusa, nie własnymi „labiryntami”

Ojciec Święty przypomniał, że podążanie za Jezusem musi odbywać się drogą, którą On wyznacza i nie jest możliwe, jeśli wierzący będą pozostawali we własnej strefie komfortu i „labiryntach”, lub będą kierowali się kryteriami światowymi. „Pan nas wzywa, podnosi, gdy siadamy lub upadamy, pozwala nam odzyskać wzrok, abyśmy w świetle Ewangelii mogli zobaczyć niepokoje i cierpienia świata. W ten sposób podniesieni przez Pana na nogi, doświadczamy radości podążania za Nim drogą” – mówił Papież, przypominając, że taka postawa jest właściwa dla Kościoła synodalnego.

Nie dla Kościoła siedzącego, milczącego i ślepego

„Nie Kościół siedzący, lecz Kościół stojący. Nie Kościół milczący, lecz Kościół, który słyszy wołanie ludzkości. Nie Kościół ślepy, ale Kościół oświecony przez Chrystusa, który niesie światło Ewangelii innym. Nie Kościół statyczny, lecz Kościół misyjny, kroczący z Panem po drogach świata” – mówił Papież. Zachęcił aby doświadczenie synodalności, wzór podążania za Chrystusem, jaki przedstawia Bartymeusz i kontemplacja katedry św. Piotra, wystawionej dziś w Bazylice Watykańskiej, stały się drogą do osobistej i wspólnotowej odnowy.

OMÓWIENIE DOKUMENTU KOŃCOWEGO SYNODU

Dokument końcowy drugiej sesji XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów opisuje doświadczenie „komunii, uczestnictwa i misji” Kościoła, przeżywanego podczas całego procesu synodalnego i przypomina, że synodalność, jest „drogą odnowy duchowej i reformy strukturalnej, aby uczynić Kościół bardziej zaangażowanym i misyjnym”. Zauważa też, że proces synodalny odnawia we współczesnym świecie „proroczą siłę” Soboru Watykańskiego II.

Dokument końcowy został przekazany Papieżowi i Kościołom jako „spuścizna wszystkich kroków, uczynionych do tej pory” (10) podczas procesu synodalnego. Jednakże, jak zaznaczono, proces ten „nie kończy się wraz z zakończeniem zgromadzenia – które, rozpoczęte 2 października, zamyka się jutro Mszą św. pod przewodnictwem Franciszka – ale zawiera w sobie jeszcze etap wdrażania” (9). Jest on zachętą dla wszystkich wierzących do „codziennego podążania naprzód, poprzez synodalną metodologię konsultacji i rozeznawania, rozpoznając konkretne metody i drogi formacyjne dla osiągnięcia rzeczywistego nawrócenia synodalnego w różnych rzeczywistościach Kościoła” (9).

Dwa słowa-klucze, wyłaniające się z tekstu, w którym dużo miejsca poświęcono perspektywie nawrócenia i zaproszenia do niego, to „relacje” – które są sposób bycia Kościołem – oraz „więzi”, przeżywane dynamicznie, jako „wymiana darów” pomiędzy Kościołami i służące nawróceniu. Kościoły lokalne znajdują się w centrum misyjnej perspektywy, która pozwala doświadczyć, że synodalność jest rzeczywistością niezwykle złożoną. Jej poszczególne aspekty służą realizowaniu misji Kościoła, w której biorą udział także ludzie świeccy, stając się w nią coraz bardziej zaangażowani. W tym kontekście bardzo mocno wybrzmiewa zawarta w Dokumencie końcowym potrzeba zakorzenienia w czasach, w których wierni są niezwykle mobilni i coraz rzadziej stale związani z jednym tylko kręgiem kulturowym czy geograficznym. Szczególnie ważna wydaje się też zaprezentowana w dokumencie propozycja, by Dykasterie Kurii Rzymskiej mogły prowadzić konsultacje „przed publikacją ważnych dokumentów normatywnych” (135).

Kształt dokumentu

Dokument końcowy składa się z pięciu części (11), z których pierwsza nosi tytuł *Serce synodalności*. Druga, zatytułowana *Wspólnie w Łodzi Piotrowej*, poświęcona jest potrzebie nawrócenia w obszarze relacji, „które budują wspólnotę chrześcijańską i kształtują jej misję, w której przeplatają się powołania, charyzmaty i posługi”. Część trzecia *Na twoje Słowo*, „wskazuje trzy praktyki, ściśle ze sobą związane: rozeznawanie eklezjalne, procesy decyzyjne oraz kulturę przejrzystości, sprawozdawczości i ewaluacji”. Czwarta część, o tytule *Obfitych pól*, „nakreśla sposób, w jaki można dbać o nowe formy wymiany darów i przeplatania się więzi, które jednoczą członków Kościoła, w czasach, gdy doświadczenie zakorzenienia w konkretnym miejscu głęboko się zmienia”. Wreszcie, piąta część – *I ja Was posyłam* – „pozwała przyrzeć się pierwszemu krokowi, jaki należy wykonać: zatroszczeniu się o powszechną formację do misyjnej synodalności”.

Rany Zmartwychwstałego nadal krwawią

Wprowadzenie do Dokumentu (1-12) jasno pokazuje, że istotą Synodu było „odnowienie doświadczenia spotkania ze Zmartwychwstałym, którego uczniowie widzieli w Wieczerniku w wieczór Paschy” (1). Jak podkreśla Dokument „kontemplując Zmartwychwstałego (...) widzieliśmy także znaki Jego ran (...), które nadal krwawią w ciałach tak wielu braci i siostr, także z powodu naszych własnych win. Nasze zapatrzenie w Pana nie oddala nas od dramatów historii, ale otwiera oczy, by dostrzec cierpienie, które nas otacza i nas przenika: twarze dzieci terrorizowanych przez wojnę, płacz matek, złamane marzenia tak wielu młodych ludzi, uchodźców mierzących się z przerażającymi wyprawami, ofiary zmian klimatycznych i niesprawiedliwości społecznej” (2).

Uczestnicy Synodu, odnosząc się do „zbyt wielu trwających wojnach”, dołączyli do „ponawianych przez Papieża Franciszka apeli o pokój, potępiając logikę przemocy, nienawiści i zemsty” (2). Zauważono też ekumeniczny charakter synodalnej drogi, która „kieruje się ku pełnej i widzialnej jedności chrześcijan” (4). Podkreślono też, że droga ta „stanowi rzeczywisty akt dalszej recepcji” Soboru Watykańskiego II, kontynuując „jego inspirację” i odnawiając „we współczesnym świecie jego proroczą siłę” (5). W Dokumencie wybrzmiewają też trudności, jakie zaistniały podczas tego procesu. „Nie ukrywamy, że doświadczaliśmy zmęczenia, oporu wobec zmian oraz pokusy, by nasze pomysły wzięły górę nad słuchaniem Słowa Bożego i praktyką rozeznawania” (6) – czytamy.

Serce synodalności

Pierwszą część Dokumentu (13-48) otwierają refleksje na temat „Kościoła Ludu Bożego, sakramentu jedności” (15-20) i na temat „sakramentalnych korzeni Ludu Bożego” (21-27). Podkreślone jest, że właśnie „dzięki doświadczeniu ostatnich lat” znaczenie terminów „synodalność” i „synodalny” „jest coraz lepiej rozumiane i coraz mocniej przeżywane, (...) coraz bardziej kojarzone z pragnieniem Kościoła bliższego ludziom i bardziej relacyjnego, który jest domem i rodziną Boga” (28). Istotna jest zwięzła definicja synodalności, jaką proponuje Dokument, opisując ją jako „drogę odnowy duchowej i reformy strukturalnej, aby uczynić Kościół bardziej zaangażowanym i misyjnym, to znaczy, aby uczynić go bardziej zdolnym do kroczenia z każdym mężczyzną i każdą kobietą, promieniując światłem Chrystusa” (28). Podkreślona jest w nim również świadomość tego, że jedność Kościoła nie oznacza jego jednorodności, wobec czego „docenienie kontekstów, kultur i różnorodności oraz ich wzajemnych powiązań jest kluczem do wzrastania jako Kościół synodalny i misyjny” (40).

Nawrócenie w obszarze relacji

Drugą część Dokumentu (49-77) otwiera wezwanie do budowania Kościoła „bardziej zdolnego do pielęgnowania relacji: z Bogiem, między mężczyznami i kobietami, w rodzinach, we wspólnotach, między wszystkimi chrześcijanami, między grupami społecznymi, między religiami i ze Stworzeniem” (50). Jest w nim też wyznanie, że „nie zabrakło też świadectwa cierpienia z powodu poczucia wykluczenia lub bycia osądzonym” (50).

Jego autorzy podkreślają potrzebę „nawrócenia relacji”. „Musimy ponownie nauczyć się z Ewangelii, że troska o relacje i więzi nie jest strategią ani narzędziem do zwiększenia skuteczności organizacyjnej, ale jest sposobem, w jaki Bóg Ojciec objawił się w Jezusie i w Duchu Świętym” (50) – czytamy. Podkreślają również, że owo „wezwanie do odnowy relacji w Panu Jezusie” jest ważne także ze względu na sprzeczne z Ewangelią wizje relacji międzyludzkich, które są dziś promowane. W tym kontekście Dokument jasno mówi, że zamknięcie się na relacje lub ich wykrzywione pojmowanie jest źródłem zła w świecie, zaś „najbardziej radykalnym i dramatycznym zamknięciem jest to wobec samego życia ludzkiego, które prowadzi do wyrzucenia dzieci z łona matki i odrzucenia osób starszych” (54).

W tym rozdziale znajduje się refleksja na temat różnorodnych „charyzmatów, powołania i posług dla misji” (57-67), także w kontekście zaangażowania osób świeckich. Tekst zwraca uwagę m.in. na to, że sakrament święceń jest „służbą na rzecz harmonii” (68) i zauważa, że „konstytutywna więź biskupa z Kościołem lokalnym nie jest dziś wystarczająco jasna w przypadku biskupów tytularnych, na przykład przedstawicieli papieskich i tych, którzy posługują w Kurii Rzymskiej”.

Istotne jest także doświadczenie „duchowości synodalnej” (43-48), i zawarte w Dokumencie przekonanie, że „jeśli brakuje osobistej i wspólnotowej głębi duchowej, synodalność zostaje zredukowana do kwestii organizacyjnej” (44). Dlatego też zauważono, że „praktykowany z pokorą styl synodalny może uczynić Kościół proroczym głosem w dzisiejszym świecie” (47).

Nawrócenie w obszarze procesów

W trzeciej części Dokumentu (79-108) autorzy podkreślają, że „w modlitwie i dialogu braterskim uznaliśmy, że rozeznanie eklezjalne, troska o procesy decyzyjne oraz zobowiązanie do

odpowiedzialności i oceny skutków podjętych decyzji są praktykami, za pomocą których odpowiadamy na Słowo, które wyznacza nam misyjne drogi” (79).

„Te trzy praktyki są ze sobą ściśle powiązane. Procesy decyzyjne wymagają kościelnego rozeznania, które wymaga słuchania w klimacie zaufania, któremu sprzyja przejrzystość i odpowiedzialność. Zaufanie musi być wzajemne: ci, którzy podejmują decyzje, muszą być w stanie zaufać i słuchać Ludu Bożego, który z kolei musi być w stanie obdarzyć zaufaniem tych, którzy sprawują władzę” (80) – czytamy na kartach Dokumentu.

Jak podkreślono, „rozeznawanie eklezjalne dla misji” (81-86), nie ma być „techniką organizacyjną, ale praktyką duchową, którą należy przeżywać z wiarą”. Nawiązując do papieskich wyjaśnień, że synodalność nie jest demokracją, Dokument przypomina, że owo rozeznawanie „nigdy nie jest zatwierdzeniem osobistego lub grupowego punktu widzenia, ani też nie jest rozstrzygane przez zwykłą sumę indywidualnych opinii” (82). Zaproponowano natomiast, aby owym procesom decyzyjnym, podejmowanym w stylu synodalnym, towarzyszyła „przejrzystość, sprawozdawczość i ewaluacja” (95-102).

Nawrócenie w obszarze więzi

Czwarta część dokumentu (109-139) poświęcona jest doświadczeniu Kościoła „zakorzenionego i pielgrzymującego” (110-119), albowiem „Kościoła nie można zrozumieć bez zakorzenienia w konkretnym terytorium, w przestrzeni i czasie, gdzie kształtuje się wspólne doświadczenie spotkania z Bogiem, który zbawia” (110). Ta część Dokumentu poświęcona jest również m.in. kwestii mobilności, jako przeciwieństwa stałego zakorzenienia w jednym miejscu (112) oraz kulturze cyfrowej (113).

Autorzy Dokumentu zwracają uwagę, że więzi między Kościołami należy budować w oparciu o służącą komunii wzajemną wymianę darów (124). Jako przykład takich więzi wymieniono m.in. konferencje episkopatów (124-129), a odrębne miejsce poświęcono też refleksji na temat „posługi Biskupa Rzymu” (130-139). Zaznaczono też, że to właśnie w tym duchu współpracy i słuchania, „przed opublikowaniem ważnych dokumentów normatywnych, dykasterie są zachęcane do rozpoczęcia konsultacji z Konferencjami Biskupów i odpowiednimi organami Katolickich Kościołów Wschodnich” (135).

„Aby święty Lud Boży mógł wszystkim dawać świadectwo radości Ewangelii, wzrastając w synodalności, potrzebuje odpowiedniej formacji: przede wszystkim ku wolności synów i córek Bożych w naśladowaniu Jezusa Chrystusa, kontemplowanego w modlitwie i rozpoznawanego w ubogich”, stwierdza Dokument w swojej piątej części (140-151).

„Jednym z postulatów, który pojawił się z największą mocą i ze wszystkich stron podczas procesu synodalnego, jest, aby formacja była integralna, ciągła i wspólna” (143) – piszą jego autorzy. Również w tym obszarze pilna jest „wymiana darów między różnymi powołaniami (komunia), w perspektywie służby do wypełnienia (misja) oraz w stylu zaangażowania i wychowania do zróżnicowanej współodpowiedzialności (uczestnictwo)” (147). Podkreślono też potrzebę większego wspólnego zaangażowania na rzecz ochrony i bezpieczeństwa członków wspólnoty, zwłaszcza najbardziej podatnych na zranienia (por. 150), a także wspólnej troski o pokój i sprawiedliwość, promowania doktryny społecznej Kościoła oraz m.in. troski o Stworzenie (por. 151)

„Przeżywając proces synodalny” - brzmi konkluzja Dokumentu - „na nowo uświadomiliśmy sobie, że zbawienie, które ma być przyjęte i głoszone, dokonuje się poprzez relacje. Jest przeżywane wspólnie i razem daje się o nim świadectwo. Historia jawi się nam jako tragicznie naznaczona wojną, rywalizacją o władzę, tysiącami niesprawiedliwości i nadużyć. Wiemy jednak, że Duch Święty umieścił w sercu każdego człowieka głębokie i ciche pragnienie autentycznych relacji i prawdziwych więzi. Samo stworzenie mówi o jedności i dzieleniu się, o różnorodności i przeplataniu się różnych form życia” (154)

Dokument kończy się na zawierzeniu Maryi owoców Synodu i starań o wspólne podążanie naprzód jako uczniowie i misjonarze, członkowie Kościoła synodalnego (155).

Za: www.vaticannews.va

POZDROWIENIE KOŃCOWE PAPIEŻA DO UCZESTNIKÓW SYNODU

Drodzy Bracia i Siostry!

W Dokumencie Końcowym zebraliśmy owoce lat, co najmniej trzech, w których słuchaliśmy Ludu Bożego, aby lepiej zrozumieć, jak być „Kościołem synodalnym” – jest to słuchanie Ducha Świętego – w tych czasach. Biblijne odniesienia, które otwierają każdy rozdział, kształtują przesłanie poprzez odniesienia do gestów i słów Zmartwychwstałego Pana, który wzywa nas, abyśmy byli świadkami Jego Ewangelii, najpierw życiem a potem słowami.

Dokument, w którym wyraziliśmy nasz głos, jest potrójnym darem:

Po pierwsze dla mnie, Biskupa Rzymu. Zwołując Kościół Boży na Synod byłem świadomy, że potrzebuję was, biskupów i świadków drogi synodalnej. Dziękuję!

R

ównież Biskup Rzymu, przypominam to sobie, często, i wam, musi ćwiczyć się w słuchaniu, a raczej chce ćwiczyć się w słuchaniu, aby móc odpowiedzieć na Słowo, które powtarza mu każdego dnia: „Utwierdzaj twoich braci i siostry... Paś owieczki Moje”.

Moim zadaniem, jak dobrze wiecie, jest ochrona i promowanie - jak uczy nas św. Bazyl - harmonii, którą Duch nadal rozprzestrzenia w Kościele Bożym, w relacjach między Kościołami, pomimo wszystkich zmagani, napięć i podziałów, które naznaczają jego drogę do pełnego objawienia się Królestwa Bożego, do którego wyobrażenia sobie, jako uczytu przygotowanej przez Boga dla wszystkich narodów, zachęca nas wizja proroka Izajasza. Dla wszystkich, w nadziei, że nikogo nie zabraknie. Dla wszystkich, dla wszystkich, dla wszystkich! Niech nikt nie pozostanie na zewnątrz, dla wszystkich. Kluczowym słowem jest harmonia. To, czego dokonuje Duch, w chwili pierwszego mocnego objawienia, w poranek Pięćdziesiątnicy, to zharmonizowanie wszystkich tych różnic, wszystkich tych języków... Harmonia. To jest to, czego naucza Sobór Watykański II, gdy mówi, że Kościół jest „jak sakrament”: jest znakiem i narzędziem oczekiwania Boga, który już zastawił stół i czeka. Jego łaska, poprzez Jego Ducha, szepcze słowa miłości do serca każdego z nas. Jest nam dane wzmacniać głos tego szeptu, nie zagłuszając go; otwierać drzwi, nie wznosząc murów. Ileż zła czynią kobiety i mężczyźni w Kościele, wznosząc mury, ileż zła! Ci wszyscy, wszyscy, wszyscy! Nie możemy zachowywać się jak „rozdawnicy Łaski”, którzy przywłaszczają sobie skarb, wiążąc ręce miłosiernemu Bogu. Pamiętajcie, że rozpoczęliśmy to Zgromadzenie Synodalne prosząc o przebaczenie, doznając zawstydzenia, uznając, że wszyscy dostąpiliśmy miłosierdzia.

Jest taki wiersz Madeleine Delbrêl, mistyczki z peryferii, która nawoływała: „przede wszystkim nie być skostniałym” – skostnienie jest grzechem, jest grzechem, który czasami przenika duchownych, konsekrowanych mężczyzn i kobiety. Przeczytam wam kilka wersetów Madeleine Delbrêl, które są modlitwą. Mówi ona tak:

Dlatego myślę, że być może masz już dość tych ludzi, którzy zawsze mówią o służeniu Ci z mentalnością przywódcy,

o poznawaniu Cię w aurze profesorskiej,
o docieraniu do Ciebie według sportowych reguł,
o kochaniu Cię tak, jak kocha się w starym małżeństwie

...

Daj nam przeżywać nasze życie
nie jako partię szachów, w której wszystko jest obliczone,
nie jako grę, w której wszystko jest trudne,
nie jak twierdzenie, które łamie nam głowę,
ale jak niekończące się święto, gdzie spotkanie jest odnawiane,
jak bał,
jak taniec,
w ramionach Twej łaski,
przy muzyce, która wypełnia wszechświat miłością.

Te wersety mogą stać się tłem muzycznym, na którym przyjmujemy Dokument Końcowy. A teraz, w świetle tego, co wyłoniło się z drogi synodalnej, są i będą decyzje do podjęcia.

W tym czasie wojen, musimy być świadkami pokoju, także ucząc się nadawać prawdziwą formę „współbiedowaniu” różnic.

Dlatego nie zamierzam publikować „adhortacji apostołskiej”, wystarczy to, co zatwierdziliśmy. Dokument zawiera już bardzo konkretne wskazania, które mogą być przewodnikiem dla misji Kościołów na różnych kontynentach, w różnych kontekstach: dlatego udostępniam go wszystkim od razu, toteż powiedziałem, że należy go opublikować. Chcę w ten sposób docenić wartość zakończonej drogi synodalnej, którą poprzez ten Dokument przekazuję świętemu wiernemu Ludowi Bożemu. Odnośnie niektórych aspektów życia Kościoła, podkreślonych w Dokumencie, a także odnośnie tematów, powierzonych dzieściu „Grupom Studyjnym”, które muszą pracować w wolności, aby przedstawić mi propozycje, potrzeba [jeszcze] czasu, aby można było dojrzeć do decyzji, które obejmą cały Kościół. Będę więc nadal słuchał biskupów i powierzonych im Kościołów.

Nie jest to klasyczny sposób odkładania decyzji w nieskończoność. Odpowiada to stylowi synodalnemu, w jakim należy sprawować posługę Piotrową: słuchać, zwoływać, rozeznawać, decydować i oceniać. Na tych etapach konieczne są przerwy, cisza, modlitwa. Jest to styl, którego uczymy się razem, stopniowo. Duch Święty wzywa nas i wspiera w tej nauce, którą musimy rozumieć jako proces nawrócenia.

Sekretariat Generalny Synodu i wszystkie Dykasterie Kurii pomogą mi w tym zadaniu.

Dokument jest darem dla całego wiernego Ludu Bożego, w różnorodności jego środków wyrazu. Jest rzeczą oczywistą, że nie wszyscy go przeczytają: to przede wszystkim wy, wraz z wieloma innymi, zadbacie o to, by to, co zawiera, było dostępne w Kościołach lokalnych. Tekst, bez świadectwa waszego doświadczenia, straciłby wiele ze swej wartości.

Drodzy bracia i siostry, to, czego doświadczyliśmy, jest darem, którego nie możemy zatrzymać dla siebie. Impuls płynący z tego doświadczenia, którego Dokument jest odzwierciedleniem,

daje nam odwagę, by świadczyć, że można podążać razem w różnorodności, nie potępiając się nawzajem.

Pochodzimy ze wszystkich części świata, naznaczonych przeemocą, ubóstwem, obojętnością. Razem, z nadzieją, która nie zawodzi, zjednoczeni w miłości Boga rozlanej w naszych sercach, możemy nie tylko marzyć o pokoju, ale zaangażować się ze wszystkich sił, aby, być może bez mówienia tyle o synodalności, pokój został osiągnięty poprzez procesy słuchania, dialogu i pojednania. Kościół synodalny dla misji, teraz, potrzebuje, aby dzieleniu się słowem towarzyszyły czyny. I to jest droga. Wszystko to jest darem Ducha Świętego: to On tworzy harmonię i On jest harmonią. Św. Bazyli ma bardzo piękną teologię na ten temat; jeśli możecie, to przeczytajcie jego traktat o Duchu Świętym. On jest harmonią. Bracia i siostry, niech ta harmonia trwa także wtedy, gdy opuścimy tę salę, a Tchnienie

Zmartwychwstałego niech pomaga nam dzielić się otrzymanymi darami.

I pamiętajcie – to znowu słowa Madeleine Delbrêl – że „są miejsca, gdzie tchnie Duch, ale jest Duch, który tchnie we wszystkich miejscach”.

Chciałbym podziękować wam wszystkim i podziękujmy sobie nawzajem. Dziękuję Kardynałowi Grechowi i Kardynałowi Hollerichowi za pracę, którą wykonali, dwóm Sekretarzom, Nathalie i San Martínowi – dobrze się spisaliście! Księdzu Batocchio i ojcu Coście, którzy tak bardzo nam pomogli! Pozdrawiam wszystkich, którzy pracowali za kulisami i bez których nie moglibyśmy tego wszystkiego zrealizować. Dziękuję bardzo! Niech Pan was błogosławi. Módlmy się za siebie nawzajem. Dziękuję!

Za: www.vatican.va

Wiadomości krajowe

POLSKIE OBCHODY 800-LECIA STYGMATÓW ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU



Franciszkanie z trzech zakonów (Bracia Mniejsi, Bracia Mniejsi Konwentualni i Bracia Mniejsi Kapucyni) przez dwa dni (25-26 października) świętowali 800-lecie stygmatów swojego ojca – św. Franciszka z Asyżu. Centralne obchody odbyły się w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Uroczystości rozpoczęły się procesją z relikwiami Świętego (opatrunek rany boku Biedaczyny z Asyżu), które osobiście przywiózł i wniósł do sanktuarium kustosz asyjskiego konwentu, o. Marco Moroni.

Przedstawiciele 10 polskich prowincji franciszkańskich wraz ze swoimi wyższymi przełożonymi indywidualnie je uczcili przy śpiewie litanii do św. Franciszka i wybranych pieśni franciszkańskich.

Bracia wysłuchali ponadto trzech referatów o. dra Konrada Cholewy, dr Magdaleny Ludery i o. mgra Filipa Czuba. W wystąpieniach zaproszonych gości została im szczegółowo przypomniana historia sprzed 800 lat. Zobaczyli stygmatyzację św. Franciszka z Asyżu w obrazach wybitnych malarzy europej-

skich na przestrzeni wieków, od średniowiecza do czasów współczesnych. Poznali ponadto dzieje polskiej La Verna, czyli podkrakowskiej Alwerni.

Na koniec franciszkanie obejrzelni niepowtarzalny, wyjątkowy spektakl „Gdzieś na szczycie góry... La Verna” w wykonaniu Wspólnoty Teatralnej Franciszkańskiego Centrum Młodzieżowo-Powołaniowego w Chorzowie. Opowieść o poszukiwaniu miłości i sensu cierpienia powstała wg scenariusza i reżyserii Magdaleny Pietnoczki. Artyści zostali nagrodzeni przez braci brawami na

stojąco. W przyszłym roku z kolei franciszkanie trzech gałęzi wspólnie świętować będą 800-lecie Pieśni słonecznej

vel Pochwały stworzeń. Tym razem w Kalwarii Paclawskiej k. Przemyśla. A za dwa lata na Górze św. Anny na Opolsz-

czyźnie – 800. rocznicę narodzin dla nieba św. Franciszka z Asyżu. *jms*

KS. MICHAŁ OLSZEWSKI NA WOLNOŚCI

Ksiądz Michał Olszewski SCJ opuścił areszt. Poręczenie za duchownego w wysokości 350 tys. zł. wpłacił współbrat zakonny, a kaucję za dwie urzędniczki dziennikarz TV Republika Michał Rachoń. – Mówili, że to był areszt wydobywczy. Wydobywczy, bo wasza modlitwa mnie wydobyła – powiedział do zebranych kapłan. Teraz będzie przebywał w swoim właściwym domu zakonnym.



Po wypuszczeniu z aresztu ks. Michał Olszewski podziękował wszystkim za modlitwę i pobłogosławił zebranych. Przywitany został śpiewem "Sto lat". Ludzie skanowali: "Jesteśmy z tobą". Podejrzani będą objęci zakazem opuszczania kraju i obowiązkiem meldowania się dwa razy w tygodniu na posterunku policji. Nie będą mogli też kontaktować się ze sobą i świadkami w sprawie.

Postępowanie dotyczy domniemych nieprawidłowości w przyznawaniu środków z Funduszu Sprawiedliwości na kierowaną przez księdza Fundację Profeto i budowę ośrodka dla

osób poszkodowanych przemocą. Zarzuty dotyczą przywłaszczenie powierzonego mienia z art. 284 par. 2 k.k.

Za: www.ekai.pl

KOMUNIKAT PROWINCJI SERCANÓW

Drodzy Przyjaciele, za nami bardzo ważny, oczekiwany od siedmiu miesięcy dzień. Decyzją Sądu Apelacyjnego w Warszawie za poręczeniem majątkowym wyjdzie na wolność z aresztu śledczego nasz współbrat ks. Michał Olszewski SCJ oraz dwie urzędniczki p. Karolina i p. Urszula.

Dla zgromadzenia Księży Sercanów, rodziny ks. Michała i pań urzędniczek, to dzień przynoszący nadzieję. Patrząc w przyszłość wraca wiara w uczciwy, zgodny z prawem proces. Proces, w którym mamy nadzieję dojdzie do zgodnego z prawdą rozstrzygnięcia o winie lub jej braku.

Drogi Boga są dla nas często niezrozumiałe, ale w perspektywie czasu czytamy je jako konieczne. Dla nas Sercanów, rodziców i rodzeństwa ks. Michała, wszystkich bliskich pań urzędniczek siłą do trwania byliście Wy wszyscy – ludzie dobrej woli. Wasza bliskość z nami, nieustająca modlitwa, wysyłane do ks. Michała i pań urzędniczek listy i kartki na adres aresztu śledczego w Warszawie – Służewcu, nadsyłane do biura prasowego listy, maile, telefony z zapewnieniem o modlitwie i żywej pamięci. To wszystko budowało i buduje więź wspólnego ducha w wołaniu do dobrego Boga o sprawiedliwość.

Ten dzisiejszy dzień to nie koniec sprawy, to kolejny etap. Dlatego też, wszystkich Was prosimy o wytrwałość w byciu z nami. Wierzący nie ustawajcie w modlitwie, ofiarach, cierpieniach oddawanych Bogu. Wierzmy, że niezmiennie, łączy nas wszystkich głębokie pragnienie życia w Polsce sprawiedliwej i pełnej pokoju. *Księża Sercanie*

Za: www.scj.pl

NOWA KSIEŃI W STARYM SĄCZU

Pokój i Dobro! 24 października br. w naszym starosądeckim Klasztorze Sióstr Klarysek odbyła się Kapituła Wyborcza, która wyłoniła nową Przełożoną i Zarząd w składzie:

- s.M. Antonina Mariana Kowalska – Matka Ksieni
- s. M. Edyta Anna Bis – I asystentka, Wikaria Klasztoru
- s. M. Salomea Gabriela Stempel – II asystentka
- s. M. Marcelina Elżbieta Pagacz – III asystentka
- s. M. Urszula Beata Baliczek – IV asystentka



Matka M. Antonina urodziła się 23 maja 1981 roku w Strzelczyskach na Ukrainie. Rozpoznając głos powołania wstąpiła 4 października 2002 roku do Klasztoru w Starym Sączu i złożyła profesję wieczystą 8 grudnia 2008 roku.

W momencie wyboru na Ksienią służyła Wspólnocie jako wikaria i długoletnia zakrystianka świątyni klasztornej – sanktuarium św. Kingi, także w Zarządzie Klasztoru była już od wielu lat.

Kształciła się w tarnowskim Diecezjalnym Studium Organistowskim, ceni piękny śpiew i z zamiłowaniem oddaje się malarstwu oraz innym artystycznym pracom (haft, szydełkowanie).

Siostry klaryski, Stary Sącz

mistrz współczesnych teologów SYMPOZJUM O ŚW. BONAWENTURZE W 750-LECIE JEGO ŚMIERCI

750 lat temu zmarł św. Bonawentura – jeden najwybitniejszych myślicieli epoki średniowiecza, mistrz współczesnych teologów. Z tej okazji Instytut Studiów Franciszkańskich w Krakowie 24 października 2024 r. zorganizował sesję naukową poświęconą tej wyjątkowej postaci, nazywanej przez niektórych drugim ojcem założycielem zakonu franciszkańskiego.

„Bonawentura należy bezsprzecznie do najwybitniejszych myślicieli epoki średniowiecza, łącząc w sobie ogromną mądrość z osobistą świętością, co znalazło wyraz z jednej strony w jego kanonizacji, a z drugiej w ogłoszeniu go doktorem Kościoła” – mówi dyrektor instytutu o. dr Piotr Bielenin OFMConv. „Jego dzieła teologiczne, mistyczne i hagiograficzne przez wieki stanowiły inspirację dla wielu pokoleń teologów i to nie tylko franciszkańskich. Także czasy nowożytne czerpią z jego bogatej spuścizny” – dodaje zakonnik.



Myśl bonawenturiańska jest głęboko zakorzeniona w refleksji intelektualnej czasów nam współczesnych. Dowodzą tego prelegenci: ks. prof. dr hab. Robert Woźniak z Krakowa, o. prof. dr hab. Zdzisław Kijas z Rzymu i ks. prof. dr hab. Jerzy Szymik z Katowic na przykładzie trzech pierwszoplanowych teologów XX w.: Romana Guardiniego, Hansa Ursa von Balthasara oraz Josepha Ratzingera/Benedykta XVI. *jms*

JUBILEUSZ STOWARZYSZENIA POMOCNIKÓW MARIAŃSKICH

W sobotę 26 października, Stowarzyszenie Pomocników Mariańskich uroczyście świętowało w Warszawie swoje 30-lecie działalności. Jubileuszowe wydarzenie zgromadziło licznych wolontariuszy, pracowników oraz przyjaciół Stowarzyszenia, którzy wspólnie uczcili trzy dekady zaangażowania w pomoc i wsparcie dla najbardziej potrzebujących. Uroczystości w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Miłosierdzia rozpoczęły się koncertem Macieja Miecznikowskiego, który swoją muzyką nadał wydarzeniu szczególnie wzruszający charakter.

Następnie odbyła się uroczysta Msza Święta pod przewodnictwem Prowincjała Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księża Marianów, ks. Eugeniusza Zarzeczny MIC, która była celebrowana wspólnie z obecnym oraz byłymi księżmi-dyrektorami Stowarzyszenia. Był to ważny moment, by poprzez modlitwę wyrazić wdzięczność Bogu za to dzieło.

Jak podkreślił ks. Zarzeczny MIC, łączy nas jubileusz. Już od starożytności, od czasów biblijnych Bóg zapraszał nas do świętowania. Spoglądamy wstecz w obecności Pana Boga, by Mu podziękować za to, co się wydarzyło.



Ks. Łukasz Wiśniewski MIC w krótkiej przemowie dodał, że dzięki działalności Stowarzyszenia możliwa była także promocja modlitwy za zmarłych, co było szczególnym pragnieniem, założyciela marianów, św. Stanisława Papczyńskiego.

Po Mszy Świętej zgromadzeni wzięli udział w agapie, która stanowiła okazję

do rozmów, wymiany wspomnień i integracji środowiska wspierającego działalność Stowarzyszenia. Punktem kulminacyjnym spotkania był jubileuszowy tort, który symbolizował radość z minionych lat oraz nadzieję na dalszą, owocną przyszłość.

Jubileusz 30-lecia był czasem pełnym wdzięczności i refleksji nad dotychczasową pracą Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich, które nieustannie niesie pomoc tym, którzy tego potrzebują. Z serca dziękujemy wszystkim obecnym oraz tym, którzy przez lata wspierali naszą misję!

Stowarzyszenie Pomocników Mariańskich jest organizacją działającą przy Zgromadzeniu Księża Marianów. Celem działalności jest ewangelizacja i pomoc najbardziej potrzebującym; wsparcie duchowe osób świeckich; modlitwa w powierzonych intencjach. Buduje kościoły, kaplice, szkoły, przedszkola i studnie w krajach misyjnych. Wspiera rodziny cierpiące z powodu wojen, konfliktów zbrojnych i klęsk żywiołowych. Dożywia oraz edukuje dzieci i młodzież w krajach misyjnych. *Za: www.ekai.pl*

KARD. DZIWISZ DO KAPITUŁY BONIFRATRÓW

– Dziękujemy w tej Eucharystii za wszystkie dzieła prowadzone w świecie przez braci bonifratrów, za wszystkie szpitale, hospicja, ambulatoria, domy opieki, apteki, w tym Aptekę Watykańską, za ośrodki poradnictwa oraz za jadłodajne dla ubogich i ośrodki pomocy – mówił kard. Stanisław Dziwisz, który w Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie odprawił Mszę św.

dla 70. Kapituły Generalnej Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego.

Kard. Stanisław Dziwisz zwrócił uwagę, że wspólna modlitwa jest okazją do dziękowania Bogu za niemal pięć wieków „wielkiej historii dobra, miłosierdzia i służby” związanej z zakonem bonifratrów. – Dziękujemy w tej Eucharystii za wszystkie dzieła prowadzone w świecie przez braci bonifratrów, za wszystkie szpitale, hospicja, ambulatoria, domy opieki, apteki, w tym

Aptekę Watykańską, za ośrodki poradnictwa oraz za jadłodajne dla ubogich i ośrodki pomocy – mówił metropolita krakowski senior. Dodał, że bracia poprzez swoją działalność miłosierdzia realizują w praktyce wrażliwość Serca Jezusa oraz wrażliwość serc Jego uczniów.



Wieloletni osobisty sekretarz św. Jana Pawła II przypomniał, że bracia bonifratrzy spieszyli także z pomocą Ojcu Świętemu, gdy zmagał się z cierpieniem i chorobami. – Jan Paweł II cenił waszą posługę w Watykanie, w Rzymie i w świecie, w którym dziś posługujecie w ponad pięćdziesięciu krajach – mówił kard. Stanisław Dziwisz dziękując braciom za wszystko, co uczynili dla papieża. – On zawsze mógł na was liczyć i był wam wdzięczny za waszą posługę – dodawał.

Zauważył, że jeszcze jako metropolita krakowski, a potem jako papież, Jan Paweł II był zawsze blisko ludzi chorych, cierpiących, niepełnosprawnych. – Uwrażliwiał najpierw Kościół krakowski, a potem Kościół powszechny, by dostrzegał archiepiskop ludzkiego cierpienia i nie pozostawał wobec niego obojętny. Chorzy i niepełnosprawni byli zawsze w pierwszym szeregu w czasie jego spotkań z wiernymi podczas tak wielu podróży apostolskich w Italii i do stu kilkudziesięciu krajów świata – mówił kard. Stanisław Dziwisz przypominając jeden z najbardziej znanych dokumentów papieskiego nauczania, jakim jest

list apostolski Salvifici doloris o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia z 1984 roku. Zaznaczył, że słowa zapisane w tym dokumencie świadczą o wrażliwości Jana Pawła II, o jego osobistym doświadczeniu tego, czym jest cierpienie, o jego przekonaniu, że cierpienie ma głęboki sens, choć niełatwo to pojąć.

Odnosząc się do liturgii Słowa przeznaczonej na XXX niedzielę zwykłą zaznaczył, że Ewangelia opowiada o wzruszającym spotkaniu Jezusa z niewidomym żebrakiem Bartymeuszem. – To dla nas przykład, jak możemy i powinniśmy prosić Boga o uleczenie naszych chorób ciała i duszy, o uwolnienie z naszych zniewoleń, o światło i mądrość, by nie błądzić, ale żyć według Bożych przykazań, a zwłaszcza przykazania miłości, czyniąc z naszego życia dar dla Boga i bliźnich – mówił kardynał podkreślając, że najbardziej radykalnie Bóg pochylił się nad losem człowieka wraz z przyjściem na ziemię Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, który wyprowadził wszystkich ludzi z niewoli zła, grzechu i śmierci, przywrócił nam godność dzieci Bożych i otworzył przed nami bramy życia wiecznego.

Na koniec metropolita senior życzył bonifratrom, aby „z wiarą i nadzieją w sercu prowadzili szpitale i wszystkie dzieła miłosierdzia w zmieniającym się świecie”. – Nie jesteście sami. wasz charyzmat dzielą i w waszej misji uczestniczą wasi współpracownicy – lekarze i cała niezbędna służba zdrowia. Również oni starają się naśladować przykład Chrystusa miłosiernego. Im także należy się nasza wdzięczność – zaznaczył kard. Stanisław Dziwisz.

Pierwsza wspólnota bonifratrów zaczęła się tworzyć już w 1539 roku w Granadzie. W 1572 roku oficjalnego zatwierdzenia zakonu dokonał papież Pius V. Do Krakowa bonifratrzy dotarli i rozpoczęli dobroczynną działalność w 1609 roku

Za: www.diecezja.pl

PRYZNANO MEDALE „BENEMERENTI IN OPERE EVANGELIZATIONIS”

24 października 2024 roku w Centrum Edukacyjno-Formacyjnym w Gnieźnie odbyła się uroczysta gala wręczenia medali „Benemerenti in Opere Evangelizationis”. Są one przyznawane osobom i instytucjom szczególnie zasłużonym dla misji. W tym roku uhonorowani zostali m.in. br. Andrzej Kędziora SVD, misjonarz w Ghanie oraz miesięcznik „Misjonarz”.



Br. Andrzej Kędziora SVD, pracujący w Ghanie od 1990 roku, otrzymał medal w kategorii „Za zasługi w dziele misyjnym” za wieloletnią ofiarną posługę na placówkach misyjnych. W jego imieniu nagrodę odebrał o. Andrzej Danilewicz

SVD, sekretarz ds. misji Polskiej Prowincji SVD.

– Dziękujemy Kapitulę, że uhonorowała nas w szczególnym dla misjonarzy werbistów czasie jubileuszu. Nasze zgromadzenie świętuje zbliżającą się rocznicę 150-lecia swego założenia. Br. Kędziora pięknie pokazuje, co to znaczy być werbistą. Cieszę się także, że został doceniony miesięcznik „Misjonarz”, który doskonale wpisuje się w naszą posługę dla misji. To dla nas zaszczyt – podkreśla o. Danilewicz.

Miesięcznik „Misjonarz” został nagrodzony w kategorii „informacja medialna” za wieloletnie promowanie idei misyjnej w mediach. W imieniu redakcji medal odebrali redaktor naczelna, Dorota Glica oraz dyrektor Referatu Misyjnego Księży Werbistów w Pieniężnie, o. Wiesław Dudar SVD.

– Z wielką radością i wdzięcznością przyjmuję nagrodę. Czynie to w imieniu całej redakcji i wydawców miesięcznika „Misjonarz”, Księży Werbistów. To wyjątkowe wyróżnienie dla całego zespołu, przygotowującego miesięcznik przez ponad 40 lat, a także dla rzeszy misjonarzy i misjonek, którzy na łamach naszego pisma dzielą się swoimi doświadczeniami i świadectwem pracy. Ten medal jest dla nas nie tylko dowodem uznania, ale także motywacją, by nadal się rozwijać i ukazywać czytelnikom trudną i odpowiedzialną pracę misyjną – mówi redaktor naczelna miesięcznika. Medal „Benemerenti in Opere Evangelizationis” został ustanowiony przez Komisję Episkopatu Polski ds. Misji w 2017 roku, w 50. rocznicę jej istnienia. Przyznawany jest w czterech kategoriach: „za zasługi w dziele misyjnym”, „pomoc modlitewna i duchowa”, „pomoc materialną i finansową misjom” oraz „informację medialną”. Kategorie te są uwidocznione na medalu. Na jego rewersie znalazły się słowa zachęty „Podziel się Chrystusem”.

Więcej na: www.werbisci.pl

Refleksja tygodnia

POMÓŻMY DUSZOM CZYŚCOWYM: MODLITEWNA PAMIĘĆ

Uroczystość Wszystkich Świętych i następujące po niej Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych, zwane po staropolsku Dniem Zadusznym, zapraszają do refleksji nad celem naszego życia, uświadamiając nam, że ono tutaj na ziemi się skończy i że czeka nas wieczność. Obydwa te obchody liturgiczne zawierają głęboki wymiar nadprzyrodzony i wciąż aktualne przesłanie teologiczne.

Odpust dwa razy dziennie

W tym roku, przygotowując się do właściwego przeżycia listopadowych uroczystości, chcemy ponownie zagłębić się w tematykę odpustów, tym bardziej że Penitencjaria Apostolska już 13 maja br. wydała specjalny *Dekret* określający zasady otrzymania odpustu podczas zbliżającego się Roku Świętego 2025, ogłoszonego przez papieża Franciszka bullą *Spes non confundit* (*Nadzieja zawieść nie może*) z minionego 9 maja. Rok Święty rozpocznie się w najbliższą wigilię Bożego Narodzenia, poprzez otwarcie Drzwi Świętych w bazylice św. Piotra, a zakończy się zamknięciem tychże drzwi 6 stycznia 2026 r.

Już w punkcie wyjścia dekret Penitencjarii zaznacza, że szczególną łaską Roku Świętego będzie możliwość, dotychczas niespotykana, zyskania odpustu zupełnego, o ile będzie on ofiarowany za zmarłych, dwukrotnie tego samego dnia. Czytamy w dekrete: „Pomimo zasady, że dziennie można uzyskać tylko jeden odpust zupełny, [...] ci wierni, którzy wykorzystując łaski tego Jubileuszu na rzecz dusz czyścicowych, [...] jeśli prawowicie przystąpią po raz drugi tego samego dnia do sakramentu Komunii, mogą dwukrotnie, tego samego dnia, uzyskać odpust zupełny, ofiarując go za zmarłych”.

Jest to, powtórzmy, szczególny dar Roku Świętego, zachęcający nas do pamięci o zmarłych, zgodnie z odwieczną nauką Kościoła. Więź, która łączy nas, pielgrzymujących jeszcze na ziemi, z tymi, którzy już zakończyli pielgrzymkę życia doczesnego, a nie przynależą jeszcze do liczby zbawionych, wyraża się najlepiej w modlitewnej o nich pamięci i zyskaniu dla nich odpustów, aby mogli otrzymać pełnię Bożego miłosierdzia” (por. *Spes non confundit*, 22). Podczas najbliższego Roku Świętego będziemy mogli uzyskać jednego dnia dwa odpusty zupełne za zmarłych. Nie dotyczy to sytuacji, gdy chcemy taki odpust uzyskać dla siebie, wtedy – pod zwykłymi warunkami – możemy uczynić to tylko raz w ciągu dnia.

Warunki i miejsca

Dekret Penitencjarii Apostolskiej wyszczególnia miejsca, w których będzie można uzyskać odpust, zarówno w Rzymie, sercu chrześcijaństwa, jak i w sanktuariach Ziemi Świętej, w sanktuariach powszechnie znanych światowych lub międzynarodowych, w katedrach biskupich wszystkich diecezji i kościołach wyznaczonych jako jubileuszowe przez biskupów na całym świecie, tak by nikt nie był wykluczony z jubileuszowego czasu łaski.

Dekret uszczegóławia, że odpust zupełny będą mogli uzyskać, dla siebie lub dla zmarłych, „wszyscy prawdziwie skrzeszeni wierni”, którzy przystąpią do sakramentów, pomodlą się w intencjach papieża, udadzą się na pielgrzymkę lub prywatnie

odwiedzą święte miejsca, a nadto ci, którzy podejmą praktykę dzieł miłosierdzia i pokuty.

Wytyczne Penitencjarii Apostolskiej stwierdzają, że dla uzyskania odpustu zupełnego niezbędne jest bycie w stanie łaski uświecającej, uczestniczenie we Mszy Świętej, lub w celebracji Słowa czy Liturgii Godzin, odprawienie Drogi Krzyżowej, odmówienie Różańca lub hymnu „Akathistos”, a nadto udział w „celebracji pokutnej, która kończy się indywidualną spowiedzią penitentów”.



Odpust zupełny w Roku Świętym będą mogli zyskać także ci, którzy z różnych ważnych powodów nie mogą uczestniczyć w pielgrzymkach i podróżach (osoby starsze lub chore, mnisi i mniszki klauzurowe, więźniowie), jeśli odmówią „Ojcze nasz”, złożą wyznanie wiary i ofiarują za zbawienie świata swoje cierpienia i trudności życiowe. Dekret precyzuje nadto, że na uzyskanie odpustu zupełnego pozwala również podjęcie dzieł miłosierdzia i pokuty, jak spieszenie z pomocą tym, którzy są w potrzebie, powstrzymanie się od „banalnych rozrywek” i „zbędnej konsumpcji”, dawanie jałmużny ubogim, wspomaganie dzieł religijnych i społecznych poświęconych obronie życia.

Teologiczna głębia

Głębie przesłania teologicznego uroczystości Wszystkich Świętych podaje najlepiej wprowadzenie do tej uroczystości w *Mszale Rzymskim* mówiąc, że „Kościół oddaje w niej cześć wszystkim, którzy już weszli do chwały niebieskiej, a nam, wiernym pielgrzymującym na ziemi wskazuje drogę, która naszych starszych braci zaprowadziła do świętości [...], i przypomina nam również prawdę o naszej wspólnotce ze Świętymi, którzy nas oczekują w chwale i wstawiają się za nami, jeszcze pielgrzymami na tej ziemi, jak i za zmarłymi”.

Tu dotykamy kolejnego aspektu naszej wiary związanego z Dniem Zadusznym i tajemnicą Świętych Obcowania. Poucza bowiem *Katechizm Kościoła katolickiego*: „W komunii świętych między wiernymi, czy to uczestnikami niebieskiej ojczyzny, czy to pokutującymi w czyśćcu za swoje winy, czy to pielgrzymującymi jeszcze na ziemi, istnieje trwały węzeł miłości i bogata wymiana wszelkich dóbr. W tej przedziwnej wymianie świętość jednego przynosi korzyść innym. I tak odwołanie się do komunii świętych pozwala skrzeszonemu grzesznikowi wcześniej i skuteczniej oczyścić się od kar za grzech” (nr 1475).

Uczciwszy więc 1 listopada triumf tych wiernych, którzy już weszli do nieba, Kościół wspomina nazajutrz wszystkich, którzy w czystości pokutują jeszcze za swoje grzechy, i aby im przyjść z pomocą, przedstawi Panu Bogu modlitwy i odpusty zyskane przez zbawionych w niebie i przez żyjących na ziemi, zgromadzone we wspólnym skarbcu Kościoła, by wprowadził ich do chwały niebieskiej.

Prezent dla dusz

Przeżywajmy więc z tym pozytywnym ukierunkowaniem na nadprzyrodzoną najbliższą listopadową uroczystość. Ale zadbajmy nie tylko o przyozdobienie grobów bliskich nam osób chryzantemami i nie wyrażajmy naszej pamięci o nich jedynie zapalaniem zniczy. Chcąc uczynić im najlepszy prezent, ogarnijmy ich naszą modlitwą, podejmujemy praktykę „wypominek”, a nade wszystko ofiarujmy im dar odpustu.

W pierwszych ośmiu dniach listopada Kościół daje nam bowiem taką nieocenioną możliwość wspomnienia odpustem zupełnym dusz czystcowych. Tenże największy prezent dla nich, równoważny z ich zbawieniem, możemy dla nich zyskać nawiedzając kościół lub cmentarz i wypełniając zwykłe warunki uzyskania odpustu zupełnego, jakimi są bycie w stanie łaski uświęcającej, brak przywiązania do jakiegokolwiek grzechu,

przyjęcie Komunii świętej i modlitwa w intencjach Ojca Świętego.

Co więcej, taki odpust mogą zyskać także osoby niemogące fizycznie odwiedzić cmentarza lub kościoła, ze względu na chorobę czy niepełnosprawność. Chorzy mogą pielgrzymować na cmentarz duchowo. Jeżeli pragną otrzymać odpust zupełny za zmarłych, powinni wzbudzić w sobie tę intencję i trwając w modlitwie duchowo pielgrzymować na cmentarz. Mogą też duchowo przyjąć Komunię Świętą, jeżeli nie mają możliwości otrzymania jej w szpitalu czy w swoim domu. Bóg, miłosierny Ojciec, patrzy przede wszystkim na serce człowieka i jego pragnienia i w swojej wszechmocy najlepiej rozumie wszelkie ludzkie ograniczenia.

Niech tegoroczna uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny, w klimacie listopadowej zadumy nad smutną często rzeczywistością „tego świata”, przypomną – za autorem *Listu do Hebrajczyków* – że „nie mamy tutaj trwałego miasta, ale do przyszłego dążymy” (Hbr 13,14), i niechaj celebrowanie tych dni inspiruje nas do wielbienia dobrego Boga, który zawsze pozostaje „przedziwny w swoich świętych” (por. *Lumen Gentium*, 50) i zaprasza nas do wstępowania w ich ślady, abyśmy sami byli „świętymi i nieskalanymi przed Jego obliczem” (por. Ef 1, 4). o. prof. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

Za: Nasz Dziennik, 23.10.2024

Wiadomości zagraniczne

„DILEXIT NOS” TO KLUCZOWY DOKUMENT PONTYFIKATU FRANCISZKA

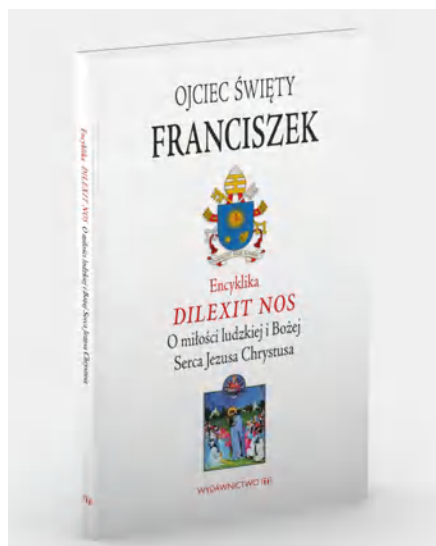
Nowa encyklika papieża Franciszka jest kluczem do odczytania jego pontyfikatu. Wskazuje na to ojciec Antonio Spadaro, który jest zakonnym współbratem papieża z krańca świata oraz podsekretarzem watykańskiej Dykasterii ds. Kultury. Włoski jezuita przypomina, aby odczytać duchową osobowość Franciszka trzeba pamiętać, że ważnym etapem jego pontyfikatu był Jubileusz Miłosierdzia. „Temat miłosierdzia, czyli serca jest w centrum działania papieża, które opiera na rozeznaniu” – podkreśla o. Spadaro.

„Franciszek zawsze czuł się grzesznikiem zbawionym przez miłość Pana. Pamiętam, jak o tym mówił w pierwszym wywiadzie na początku pontyfikatu. Dlatego priorytetem dla niego jest miłość do Pana, a nawrócenie jest owocem tej miłości” – mówi jezuita w rozmowie z portalem Vatican News. Przypomina, że dla papieża punktem wyjścia jest bezpośrednia relacja z Jezusem, która pozwala Go lepiej kochać i naśladować.

Wszystko zaczynać od miłości Pana

„Napisanie encykliki o sercu oznacza, że wejście w serce Chrystusa pozwala nam poczuć się kochanymi przez ludzkie

serce pełne uczuć, uczuć takich jak nasze własne. W tym sensie duchowość Franciszka jest daleka od bezcielesnych i rygorystycznych form. Wymiar społeczny, magisterium społeczne Franciszka jest bezpośrednim owocem jego duchowości, a także duchowości serca Chrystusa.



Franciszek mówi to wyraźnie w tej encyklice, musimy mieć współczucie dla

zranionej ziemi i pokazać Jezusa, który wyciąga rękę i uzdrawia” – podkreśla ojciec Spadaro. Nawiązał do wcześniejszego nauczania Franciszka, w którym, jak zauważył, pokazuje, że „więzi braterskie są możliwe dla nas wszystkich, ponieważ widzimy siebie w tej miłości, papież mówi o miłości Pana. I to właśnie dzięki tej miłości możemy tworzyć więzi braterstwa, ale także wspólnie troszczyć się o nasz wspólny dom. Nie czyniłbym więc rozróżnienia między magisterium społecznym a magisterium duchowym”.

Konkretność wiary

Jezuita dodał, że serce jest w centrum zarówno duchowego, jak i społecznego nauczania Franciszka. Wyraził przekonanie, że być może papież wybrał właśnie ten moment na napisanie encykliki „Umiłował nas”, gdyż jest zaniepokojony rozwijaniem się religijności bez odniesienia do osobistej relacji z Bogiem Miłością oraz tym, że chrześcijaństwo zapomina o czułości wiary, radości poświęcenia się służbie i żarliwości misji.

Za: www.vaticannews.va

PAPIEŻ DO PENITANCJARZY WATYKAŃSKICH Z OKAZJI 250. LECIA POSŁUGI FRANCISZKANÓW W BAZYLICE ŚW. PIOTRA

Drodzy Bracia i Siostry, Eminencjo, dzień dobry!
Pozdrawiam ojca Vincenzo Cosattiego i was wszystkich. Cieszę się, że mogę się z wami spotkać z okazji 250. rocznicy powierzenia Braciom Mniejszym Konwentualnym posługi szafarzy sakramentu pokuty i pojednania w Bazylice św. Piotra (por. Klemens XIV, Motu proprio *Miserator Dominus*, 10 sierpnia 1774 r.). Klemens XIV uczynił to, być może jako jedną z tych dobrych rzeczy jakie zrobił. Ale, biedaczek, inne zrobił z inspiracji tego waszego współbrata, Bontempiego, który, jak sądzę, wciąż jest w piekle [śmiej], ale nie jestem pewien. Kiedy zmarł Klemens XIV, Bontempi schronił się w ambasadzie hiszpańskiej, gdyż się bał. Po kilku miesiącach, gdy zapanował pokój, udał się do Generała i powiedział mu: „Ojczyne Generale, przynoszę tu trzy bulle. [W zamian proszę] po pierwsze, abym miał pieniądze – franciszkańskie! Po drugie, abym mógł żyć poza wspólnotą, a po trzecie, abym mógł podróżować, gdziekolwiek zechcę”. A Generał, mądry franciszkanin konwentualny, przyjął Bulle: „Ale, drogi mój, brakuje jednej” – „Której, Ojczyne?”. „Tej, która zapewnia zbawienie twojej duszy!”. Jest to historyczne, ponieważ oszukał Papieża Ganganellego we wszystkich tych sprawach. Bontempi był przebiegły!



Każdego dnia, Bazylikę Świętego Piotra odwiedza ponad czterdzieści tysięcy osób, każdego dnia! Wiele z nich przyjeżdża z daleka i musi zmierzyć się z podróżą, kosztami i długimi kolejkami, aby się do niej dotrzeć; inni przyjeżdżają jako turyści, większość. Ale wiele z nich przybywa, żeby pomodlić się przy grobie Pierwszego z Apostołów, aby umocnić swoją wiarę i komunii z Kościołem, oraz powierzyć Panu Bogu drogie intencje lub uzyskać zwolnienie ze ślubów, które złożyli. Inni, należący także do różnych wyznań, wchodzą do niej „jako turyści”, przyciągnięci pięknem, historią, zafascynowani sztuką. Ale w każdym jest, świadome lub nieświadome, jedno wielkie poszukiwanie: poszukiwanie Boga, Piękna i odwiecznego Dobra, którego pragnienie żyje i pulsuje w każdym sercu mężczyzny i kobiety żyjących na tym świecie. Pragnienie Boga.

A wasza obecność w tym kontekście jest ważna. Dla wiernych i pielgrzymów, ponieważ pozwala im spotkać Pana miłosierdzia w sakramencie pojednania. Drodzy, proszę przebaczać wszystko, wszystko. Proszę to czynić zawsze: przebaczać wszystko! My jesteśmy od przebaczenia, ktoś inny będzie od klótni! I dla wszystkich innych [jest ważna], ponieważ jest dla nich świadectwem, że Kościół przyjmuje ich przede wszystkim jako wspólnotę zbawionych, tych, którym przebaczone, którzy wierzą, mają nadzieję i miłują, w świetle i z mocą czułości Boga. Zatrzymajmy się zatem na chwilę, aby zastanowić się nad

posługą, którą wypełniacie, podkreślając trzy szczególne aspekty: pokorę, słuchanie i miłosierdzie.

Po pierwsze: pokora. Uczy nas jej Apostoł Piotr, uczeń, któremu przebaczone, który doszedł do tego, że przelał swoją krew ponosząc śmierć męczeńską dopiero po tym, jak pokornie zapłakał z powodu swoich grzechów (Łk 22, 56-62). Przypomina on nam, że każdy Apostoł – i każdy Penitencjarz – nosi w glinianym naczyniu skarb łaski, której udziela, „aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas” (2 Kor 4, 7). Dlatego, drodzy bracia, aby być dobrymi spowiednikami, „wpierw sami jako penitenci szukamy przebaczenia” (Bulla *Misericordiae Vultus*, 17), szerząc pod imponującymi sklepieniami Bazyliki Watykańskiej woń pokornej modlitwy, która błaga i wyprasza zmiłowanie.

Po drugie: słuchanie, wszystkich, a zwłaszcza młodych i małuczki. Takie jest świadectwo Piotra jako pasterza, który podąża pośród swojej owczarni i wzrasta w słuchaniu Ducha poprzez głos swoich braci (Dz 10, 34-48). Słuchanie, to w gruncie rzeczy nie tylko słyszenie tego, co ludzie mówią, lecz przede wszystkim przyjmowanie ich słów jako daru od Boga dla swojego nawrócenia, pokornie, jak glina w rękach garncarza (por. Iz 64, 7). W tym względzie dobrze będzie, jeśli nigdy nie zapomnimy, że „prawdziwie słuchając brata w czasie spowiedzi sakramentalnej słuchamy samego Jezusa, ubogiego i pokornego [...] stajemy się słuchaczami Słowa” (Przemówienie do uczestników Kursu na temat Forum Wewnętrznego, zorganizowanego przez Penitencjarię Apostolską, 9 marca 2018 r.), i że tylko w ten sposób możemy mieć nadzieję, iż oddamy mu największą przysługę: że doprowadzimy go „do nawiązania kontaktu z Jezusem” (tamże). Słuchać, mniej pytać; proszę nie być psychiatrą: proszę słuchać, zawsze słuchać, z łagodnością. A kiedy widzisz, że jest penitent, który zaczyna mieć pewne trudności, ponieważ się wstydi, trzeba powiedzieć „zrozumiałem”; nic nie rozumiałem, ale zrozumiałem; Bóg zrozumiał i to jest ważne. Nauczył mnie tego wielki Kardynał Penitencjarz: „Zrozumiałem”, Pan Bóg zrozumiał. Ale proszę nie być psychiatrą, im mniej mówisz, tym lepiej: słuchaj, pocieszaj i przebaczaj. Jesteś tam po to, aby przebaczać!

Wreszcie po trzecie: miłosierdzie. Ważne, abyśmy jako szafarze Bożego przebaczenia byli „mężami miłosierdzia”, ludźmi słonecznymi, szczodrymi, gotowymi do zrozumienia i pocieszenia, w słowach i postawach. Również tutaj Piotr jest dla nas wzorem, z jego przemówieniami przesiąkniętymi przebaczeniem (por. Dz 3, 12-20). Spowiednik – gliniane naczynie, jak powiedzieliśmy – ma tylko jedynę lekarstwo, które może wylać na rany swoich braci i sióstr: Boże miłosierdzie. Oto owe trzy przymioty Boga: bliskość, miłosierdzie i współczucie. Spowiednik musi być bliski, miłosierny i współczujący. Kiedy spowiednik zaczyna pytać... Nie, stajesz się psychiatrą, proszę przestań. Tego uczył św. Leopold Mandić, który lubił powtarzać: „Dlaczego mamy jeszcze bardziej upokarzać dusze, które przychodzą, żeby paść do naszych stóp? Czyż nie są już wystarczająco upokorzone? Czy Jezus upokorzył celnika, cudzołożnicę, Magdalenę?”. I dodawał: „A jeśli Pan Bóg wypomniałby mi, że jestem zbyt łagodny, mógłbym Mu powiedzieć: «Panie dobroduszny, Ty dałeś mi ten zły przykład, umierając na krzyżu za dusze, powodowany Waszą Bożą miłością»” (por. Lorenzo da Fara, Leopoldo Mandic. *L'umanità la santità*, Velar, 1989). Niech Pan da nam łaskę by móc powtarzać te same słowa!

Kilka razy opowiadałem historię pewnego kapucyna, który jest spowiednikiem w Buenos Aires – nie wiem, czy wam o tym mówiłem – kreowałem go Kardynałem, nie tym razem, innym. Ma 96 lat i nadal chodzi spowiadać; ja też do niego chodziłem, on wszystko przebacza! Pewnego razu przyszedł mi powie-

dzieć, że boi się przebaczać zbyt wiele. „A co ty robisz?”, odrzekłem mu. „Idę przed oblicze Pana: Panie, przebaczysz mi? Wybacz mi, przebaczyłem zbyt wiele! Ale uważaj, to Ty dałeś mi zły przykład!”. Zawsze przebacжай, wszystko i bez pytania o wiele rzeczy. A jeśli nie rozumie? Bóg rozumie, ty idź dalej! Niech [penitencji] odczują miłosierdzie.

Drodzy bracia, dziękuję wam za waszą posługę, za waszą wytrwałość, sumiennosc i cierpliwość, za waszą wierność! Mój spowiednik zmarł kilka miesięcy temu, chodzę do spowiedzi do

was, u Świętego Piotra. Dobrze to robicie! Dziękuję za to, że w sercu Kościoła jesteście szafarzami sakramentalnej obecności Boga-Miłości. I tak właśnie kontynuujcie waszą posługę: w pokorze – ja jestem gorszy od ciebie; słuchając, a nie tyle zadając pytania; i z miłosierdziem.

Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. I za każdym razem, gdy przyjdę do was, przebac mi, to się rozumie.

Za: www.vatican.va

PAPIEŻ DO PASJONISTÓW: TRZEBA ODNOWIĆ ENERGIĘ MISYJNĄ

Na dobry pośpiech, który wypływa z miłości oraz pilną misję szerzenia orędzia zbawczego zwrócił uwagę Ojciec Święty w przemówieniu do członków Kapituły Generalnej Zgromadzenia Męki Jezusa Chrystusa.

Odnowić zapał

Papież Franciszek przypomniał, że potrzeba na nowo – „z ustami oczyszczonymi ogniem miłości” – odnowić zapał misyjny, aby być zwiastunami Zmartwychwstałego. Celem tej misji jest dotarcie do jak największej liczby ludzi. Bowiem wszyscy potrzebują światła Ewangelii. Ojciec Święty zachęcał, aby, poza zwyczajnymi metodami pracy duszpasterskiej, szukać nowych możliwości, by ułatwiać spotkanie między ludźmi i Panem Bogiem.

W tej pracy – wskazał Franciszek – potrzeba wychodzić na ulice, place i zaułki świata, aby stawać się świadkami radosnej i owocnej wiary. „Jednak takie wyjście może być skuteczne tylko wtedy, gdy wypływa z pełni miłości do Boga i

ludzkości, przeżywanej w życiu kontemplacyjnym, braterskich relacjach wspólnotowych i wzajemnym wsparciu” – podkreślił.



Głosić miłość Boga

Ojciec Święty zaakcentował też potrzebę zakorzenienia w modlitwie, co stanowi ważną część duchowości pasjonistów. Papież zachęcił zakonników, aby wiernie zachowywali cenny charyzmat św. Pawła od Krzyża. Dodał, że ewangelizacja oparta na świadectwie głosi miłość Boga, który w Synu daje siebie dla zbawienia człowieka. „Wasz Założyciel uchwycił to wszystko u najgłębszych podstaw. Zachwycony tą tajemnicą, prowadzony przez Ducha Świętego, zanurzył się w duchowym doświadczeniu, które uczyni-

ło go jednym z najbardziej znanych mistyków swoich czasów” – dodał.

Wobec cierpienia naszych czasów

Papież Franciszek, nawiązując do dzieła św. Pawła od Krzyża, docenił, że dziś pasjoniści wiedzą, jak głosić obecność Jezusa – Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego – w cierpieniu naszych czasów. Współczesne cierpienie wyraża się w ubóstwie, wojnach, podziałach między ludźmi i odrzuceniu słabych. „Przez spiralę tego bólu przeszedł Chrystus cierpiący i ukrzyżowany, żyjący w miłości, która przebija i nadaje sens bólowi ofiarowanemu z miłości” – wskazał papież.

Franciszek zwrócił uwagę na cnotę nadziei, która ma szczególnie związek z charyzmatem pasjonistów. Jej teologicznym potwierdzeniem jest Śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa. Krew i woda, które wypływają z Serca Zbawiciela – zaznaczył papież – wskazują, że poza śmiercią, życie toczy się dalej. Miłość rozlewa się na ludzi w darze Ducha Świętego. Na tej pewności wiary oparta jest nadzieja. Za: www.vaticannews.va

ARKTYKA: „DAJĘ Z SIEBIE WSZYSTKO, A RESZTĘ ZOSTAWIAM BOGU” - ZBYSZEK HALEMBA OMI

– Moim zadaniem jest głosić Ewangelię, nawet wtedy, gdy garstka osób przyjdzie do kościoła – mówi Zbyszek Halemba OMI. To misjonarz, który od czterech miesięcy pracuje na misjach w Arktyce. I – jak zaznacza w rozmowie z Karoliną Binek – wcale nie jest to łatwe zadanie.

Karolina Binek: Jak wygląda Twoja codzienność na misji w północnej Kanadzie?

Zbyszek Halemba: – Na misji jestem sam, a najbliższa kolejna misja znajduje się ok 300 kilometrów ode mnie. Jestem początkującym misjonarzem północy, więc wiele spraw jest dla mnie nowych i wymagających. Przyjechałem tutaj ok. czterech miesięcy temu. Moja codzienność jest dość regularna, chociaż często coś niespodziewanego się wydarzy. Rano modlitwa, posiłek i czas na sprawy parafialne i duszpasterskie, takie jak np. przygotowanie kazań czy konferencji. Później dość często ktoś przyjdzie, prosząc o rozmowę, jedzenie czy pomoc

z różnymi dokumentami. Czasami ludzie zapraszają mnie do siebie na modlitwę czy poświęcenie domu. Tutaj jest mała społeczność i utrzymuje się bardzo bliskie relacje z ludźmi. Każdy wie, że misja jest otwarta dla każdego o niemalże każdej porze.

Na szczęście w czasie dnia polarnego nikt nie przychodzi nocą, przynajmniej mi się jeszcze to nie zdarzyło. Ciekawe jest to, że popołudniu każdego dnia jest przerwa na lunch. Wtedy to niemalże cała wioska, w której mieszka 1200 osób, przestaje pracować, a dzieci wychodzą ze szkoły na godzinę przerwy do swoich domów. Misja w Naujaat jest o tyle wyjątkowa, że prawie codziennie przychodzą tutaj dzieci. Jest prowadzony specjalny program dla nich. Tak więc dzieci przychodzą do kościoła, aby wspólnie się bawić, modlić – codziennie uczestniczyć we mszy świętej i otrzymać coś do jedzenia. Wielu z nich traktuje kościół jak swój drugi dom. Cały dzień mam więc dość wypełniony obowiązkami.

Zatem, w jaki sposób udaje Ci się ogarnąć tak wiele spraw w ciągu dnia? Nie męczą Cię to?

– Mam jedną zasadę: daję z siebie wszystko, a resztę zostawiam Bogu. Nadal przyzwyczajam się do pracy tutaj, bo świat na północy wygląda zupełnie inaczej niż na południu. Oprócz pracy duszpasterskiej, mam też wiele innych obowiązków – remonty, gotowanie, sprzątanie, akcje rozdawania jedzenia potrzebującym, cała sfera administracyjna parafii itd. Dla przykładu, ostatnio musiałem naprawić dach. Część była poluzowana, a w tutejszym klimacie bardzo często występują silne wiatry i burze śnieżne. Takie sprawy nie mogą długo czekać, bo może się okazać, że obudzisz się rano bez dachu.



Co jest dla Ciebie najtrudniejsze na tej misji?

– Na pewno poznawanie tutejszych ludzi, ich kultury i sposobu myślenia. Często doświadczam tego, że mają inne podejście do wielu spraw. Wyzwaniem jest też język. Nauka inuktitut jest bardzo wymagająca, a ja nie mam na nią zbyt wiele czasu. Dużo czasu pochłania też zajmowanie się na misji dziećmi, których liczba czasami sięga nawet do prawie czterdziestu. Zdarza się, że jest to męczące (śmiej). Ale na pewno nie mogę narzekać na nudę.

Wiele osób, myśląc o północnej Kanadzie, ma przed oczami igloo i dużo śniegu. Ale chyba dziś nie do końca tak wygląda ten obszar i nie odprawiasz mszy w igloo, prawda?

– Te czasy już dawno minęły. Mamy kościół połączony z holem. Jest u nas sklep, w którym można kupić większość podstawowych produktów – takich jak warzywa, owoce, sprzęt czy broń i naboje. Dość często się też zdarza, że niektórych pro-

duktów brakuje. Zależy to od pogody, bo zdarza się, że przez wiatr lub burzę śnieżną nie mogą przylecieć samoloty. Ciekawe to uczucie, jak modlisz się w kościele i czujesz że pod wpływem silnego wiatru cały się trzęsie. Czasy igloo już minęły. Czasami ktoś dla rozrywki może zbudować jakieś igloo przed domem. Aktualnie tutejsi mieszkańcy mają domy. Niektóre są naprawdę małe i kompletnie niewystarczające dla wielopokoleniowej rodziny. Czasem w jednym domu mieszka i 15 osób.

Jak mówić ludziom w takich warunkach o Bogu? Wydaje mi się, że to nie jest łatwe.

– W takich warunkach jest tym bardziej potrzeba mówienia o Bogu. To w Nim znajdujemy pociechę. Nieważne, w jakich warunkach nas postawił. Bo w każdym miejscu nas zbawia i niezależnie od tego, gdzie jesteśmy, to mamy tam się uświęcać. Moim zadaniem jest głosić Ewangelię, nawet wtedy, gdy garstka osób przyjdzie do kościoła. Ewangelia jest tutaj głoszona na wielu frontach. Od ambony, poprzez codzienny kontakt z ludźmi i towarzyszenie im w codziennych trudach, których na północy nie brakuje, po samotną modlitwę w zaciszu kościoła.

Msza święta, w której biorą udział Inuici, bardzo różni się od tej w Polsce?

– Msza jest taka sama jak w Polsce. Inuici jedynie siadają i stoją w innych miejscach niż u nas. I msza trwa tutaj dłużej, bo inuktitut jest językiem bardzo długim, a do tego jeszcze moje kazanie musi być tłumaczone. Poza tym Inuici uwielbiają śpiewać i zawsze wykonują wszystkie zwrotki pieśni.

Co Tobie daje praca na tej misji? Spełniasz się dzięki niej w swoim powołaniu?

– Mam w sobie wewnętrzne spełnienie. Ja marzyłem o misjach, chociaż nigdy nie spodziewałem się, że mogę trafić na krańce świata lodowatej, do Arktyki. Zawsze chciałem jechać gdzieś, gdzie nie ma kapłanów. A tutaj, jak nigdzie indziej, jest olbrzymia potrzeba kapłanów. Wiele miejsc jest niestety nieobjętych opieką duszpasterską. Czekam z nadzieją i modlę się o to, żeby pojawili się oblaci czy inni kapłani, którzy chcieliby do mnie dołączyć. Mimo trudności, czuję się na swoim miejscu. Nie wiem, ile tu wytrwam, bo jest to trudna misja. Ale chciałbym zostać na tej misji do końca życia i mam nadzieję, że Pan Bóg tak mnie poprowadzi, by się to udało. *Rozmawiała Karolina Binek*
Za: www.oblaci.pl

PAPIEŻ: ŚW. BONAWENTURA I ŚW. TOMASZ Z AKWINU ŹRÓDŁEM INSPIRACJI DLA KOŚCIOŁA I KULTURY

Święty Bonawentura z Bagnoregio i święty Tomasz z Akwinu „nadal stanowią źródło światła i inspiracji dla Kościoła i kultury”, napisał papież Franciszek w przesłaniu do abp. Vincenzo Zaniego, bibliotekarza i archiwisty Kościoła z okazji wystawy „Il libro e lo spirito” (Duch i książka). Można ją oglądać w Watykańskiej Bibliotece Apostolskiej od dziś do 14 grudnia.

Powodem do zorganizowania tej ekspozycji jest 750. rocznica śmierci obu świętych, których Franciszek nazwał „luminarzami podejścia do wiedzy, a w szczególności do teologii, w którym głębia

intelektualna i życie duchowe, nauka i mądrość, pokora i miłość przenikają się



I wzajemnie karmią w dążeniu nie do zatrzymywania dla siebie owoców spekulacji, ale raczej do dzielenia się nimi z wielkodusznym entuzjazmem duszpasterskim i misyjnym”.

W tym znaczeniu Doctor Communis (Tomasz z Akwinu) i Doctor Seraphicus (Bonawentura) są cennymi towarzyszami „dla każdego pielgrzyma w drodze do Chrystusa, podążającego drogą opisaną przez pierwszego jako droga inteligencji oświeconej wiarą, przez drugiego jako droga umysłu, który od kontemplacji stworzenia wznosi się ku Bogu”.

„Dwaj święci mistrzowie ucą nas pa-
trzeć na szczęście wieczne jako najwyż-
szy owoc mądrości, nauki i miłości, za-
chęcając nas, abyśmy stali się pielgrzy-
mami w wierze, aby pełne wiary świa-

dectwo mogło być zacyzynnem prawdziwej
nadziei w świecie, płomieniem, który
oświeca wytyczając drogę” – podsumo-
wał papież.

Oprócz wystawy program rocznicowych
obchodów przewiduje dzień studiów nad
obu doktorami Kościoła z udziałem
wszystkich uczelni papieskich Wieczne-
go Miasta. Za: www.ekai.pl

KORONACJA OBRAZU M.B. JASNOGÓRSKIEJ U CHRYSZTUSOWCÓW W ROTTERDAMIE

Gdy wczytujemy się we wspomnienia naszych Rodaków udają-
cych się w nieznaną w poszukiwaniu lepszego życia, to bardzo
często towarzyszą im emigracyjnej tułaczki, ich emigracyj-
nych sukcesów i porażek była Jasnogórska Ikona zabierana z
rodzinnych stron.

Chyba nie ma świątyni, gdzie na modlitwę zbierają się Polacy,
w której nie byłaby zawieszona choćby niewielka kopia Obrazu
Matki Bożej z Jasnej Góry. Polacy też zawsze dziękowali Maryi
za opiekę i wstawiennictwo, zatem często te maryjne wizerunki
były i są dosyć okazałe, a wokół nich znajdują się wota symbo-
lizujące ową wdzięczność. Innym jej wyrazem jest bardzo uro-
czysta forma pobłogosławienia wizerunku oraz jego koronacja.
Takie wydarzenie miało miejsce w południe Niedzieli Misyjnej
20 października 2024 r. w Rotterdamie w kościele NMP Gwiaz-
dy Morza, gdzie od lat modli się tamtejsza wspólnota polonij-
na. Miejscowy duszpasterz, ks. Tadeusz Koziński SChr, rezy-
gnował z wyrazów wdzięczności i prezentów z okazji imienin,
zachęcając swoich parafian do składania funduszy na ten cel
przeznaczonych do specjalnej skarbonki. W końcu uzbierało
się tego tyle, by móc sfinansować przygotowanie koron dla
Maryi i Jezusa oraz zorganizowanie całej uroczystości. Aktu
koronacji dokonał bp Johannes Harmannes Jozefus van den
Hende, ordynariusz diecezji Rotterdam, a całe to święto z ga-
wędziarską swadą opisał parafianie na profilu Facebook. To
ważne wydarzenie zrelacjonował również diecezjalny serwis
www.



Przed ponad rokiem taka uroczystość miała miejsce w angiel-
skim Southampton w podziękowaniu za 70 lat istnienia tam
polskiego duszpasterstwa, a przed trzema laty – w podpary-
skim Saint Denis. Teraz Polonia gromadząca się w kościele
Saint-Denys-de-l'Estrée wraz ze swoim duszpasterzem ks.
Zdzisławem Początkiem SChr, a także chryzostowcami i Pola-
kami z sąsiedztwa rokrocznie celebrować rocznicę tej ważnej
uroczystości. Za: www.chryzostowcy.pl

ZMARŁ JEDEN Z TWÓRCÓW TEOLOGII WYZWOLENIA O. GUSTAVO GUTIÉRREZ OP

W wtorek 22 października w wieku 96 lat
zmarł w Limie peruwiański teolog o.
Gustavo Gutiérrez OP, jeden z głównych
twórców teologii wyzwolenia. Autor m.in.
dzieła Teologia wyzwolenia. Historia,
polityka i zbawienie (1971).

Gustavo Gutiérrez urodził się 8 czerwca
1928 w ubogiej rodzinie w Limie, ale
jego osobiste życie po ukończeniu szko-
ły rozpoczęło się w Europie: studiował
medycynę, sztukę, filozofię, psychologię
w Lyonie, Louvain, Rzymie i Paryżu, a
następnie także teologię, ponieważ
stopniowo dojrzewało w nim powołanie
kapłańskie. Po przyjęciu święceń kap-
łańskich w 1959 i po studiach teolo-
gicznych w Belgii i Francji podjął posługę
duszpasterską w ubogich dzielnicach

stolicy Peru. Jednocześnie wykładał na
tamtejszym Papieskim Uniwersytecie
Katolickim.

W lipcu 1968 w Chimbote wygłosił wy-
kład „Ku teologii wyzwolenia”, a kilka
tygodni później został doradcą teolo-
gicznym na II zgromadzeniu ogólnym
Latynoamerykańskiej Konferencji Bisku-
piej (CELAM) w kolumbijskim Medellinie,
które wskazało kierunki recepcji Soboru
Watykańskiego II w Ameryce Łacińskiej.



W 1975 r. w Limie założył ośrodek re-
fleksji teologicznej Instytut im. Bartłomie-

ja de Las Casas, którego pracami kiero-
wał. Wykładał na uniwersytetach w wielu
krajach, m.in. w USA i we Włoszech.
Jednakże doktorat z teologii uzyskał
dopiero w 1985 r. w Instytucie Katolickim
w Lyonie na podstawie całości swego
dorobku naukowego. W 1992 r. wstąpił
do zakonu dominikanów. Przez kilka lat
mieszkał we Francji.

Pomimo wielu profesur gościnnych i
ponad 20 doktoratów honoris causa na
całym świecie Gutiérrez zawsze wracał
do swojego rodzinnego miasta, mieszkał
w jego ubogich dzielnicach, które odpo-
wiedały jego skromnemu stylowi życia i
gdzie czuł się jak w domu. Jego praca
naukowa szła w parze z byciem blisko
zwykłych ludzi. Oprócz prowadzenia
badań naukowych lubił przebywać z
mieszkańcami slumsów. W jego ujęciu
niego teologia pochodzi „z serca Kościo-
ła”, ale jednocześnie zawsze musi być
„odpowiedzią na rzeczywistość społecz-
ną”. „Jak powiedzieć ubogim «Bóg cię
kocha»? Jest to najważniejsze pytanie

dla naszego dzisiejszego świata. Odpowiedź na nie jest niemożliwa. Ale odpowiedź wymaga życia z ubogimi, stania się jednym z nich” – uważał peruwiański dominikanin.

W przeciwieństwie do innych znanych teologów wyzwolenia, zwłaszcza Brazylijczyka Leonardo Boffa, Gutiérrez nigdy nie popadł w poważniejszy konflikt z Watykanem, choć jego dzieła również były przedmiotem dyskusji w Stolicy

Apostolskiej. Przez wiele lat łączyła go przyjaźń z kard. Gerhardem Müllerem, byłym prefektem Kongregacji Nauki Wiary.
Za: www.ekai.pl

ODZNACZENIA PREZYDENTA RP DLA PALLOTYNÓW PRACUJĄCYCH W KOREI

Prezydent Andrzej Duda, podczas swej wizyty w Korei Południowej, wręczył odznaczenia osobom zasłużonym dla współpracy bilateralnej. Wśród kilku uhonorowanych osób znaleźli się nasi współpracownicy: ks. Jarosław Kamieński SAC i br. Andrzej Baranowski SAC. Uroczystość odbyła się w Seulu 23 października br. Andrzej Duda dziękował odznaczonym za budowanie od wielu lat relacji polsko-koreańskich.



Za: www.sac.org.pl

Zapowiedzi wydarzeń

SPOTKANIE ODPOWIEDZIALNYCH ZA ŻYCIE KONSEKROWANE W DIECEZJACH

08 listopada odbędzie się w Warszawie w siedzibie Sekretariatu KEP, organizowane przez Komisję KEP ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, spotkanie dla osób odpowiedzialnych za życie konsekrowane w polskich diecezjach (wikariuszy biskupich, referentek i referentów oraz delegatów KWPZM). Poniżej publikujemy program tego spotkania.

9⁰⁰ – Msza Święta w kaplicy (dla chętnych);

9³⁰ – Rozpoczęcie spotkania, słowo wstępne o. bp. Jacka Kicińskiego CMF - *Pielgrzymi Nadziei – Jubileusz 2025*; O. Kazimierz Malinowski OFMConv - *Propozycje na Jubileusz 2025 w świetle bulli Papieża Franciszka: Spes non confundit*;

11⁰⁰ – przerwa na kawę lub herbatę

11³⁰ – Ks. Tomasz Rusiecki, *Indywidualne formy życia konsekrowanego - aktualny stan i aktualne wyzwania*; S. Aleksandra Huf, *Omówienie programu formacji stałej życia konsekrowanego w Polsce w roku duszpasterskim 2024/2025*;
- O. bp Damian Muskus OFM, *Życie konsekrowane – znakiem Nadziei*;
- Relacje ze spotkań regionalnych - dyskusja;

13⁰⁰ – obiad;

13³⁰ – praca w grupach roboczych (referentki, delegaci zakonni i wikariusze biskupi);

Spotkanie Komisji ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego;

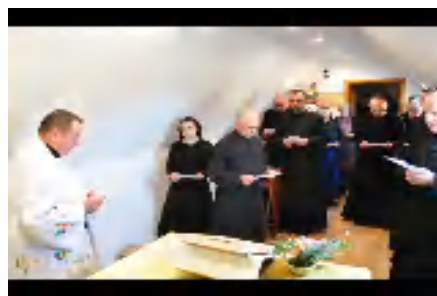
14³⁰ – Podsumowanie pracy w grupach, wolne wnioski i ogłoszenia.

W imieniu przewodniczącego Komisji O. bp. Jacka Kicińskiego CMF, serdecznie zapraszam wszystkich uprawnionych do wzięcia udziału w spotkaniu

o. Kazimierz Malinowski OFMConv,
sekretarz Komisji

DOM CISZY I SŁOWA W WIĘCIÓRCIE OTWIERA SWOJE PODWOJE

Po 2 latach remontów dnia 21.10.24 został uroczystie poświęcony przez Księdza Prowincjała Salwatorianów ks. Józefa Figla SDS, Dom ciszy i Słowa w Więciórcie.



Zapraszamy w progi Domu, w którym pragniemy pogłębiać **zażyłą więź** ze

Słowem Bożym w przestrzeni ciszy i natury. Dom ciszy i Słowa położony jest w wiosce, która znajduje się w pięknym otoczeniu Beskidu Makowskiego. Tu można odnaleźć pomoc w poszukiwaniu głębszej relacji z Bogiem, z drugim człowiekiem i samym sobą. Pobyt może służyć rozeznawaniu powołania i podejmowaniu życiowych wyborów, jak i w pielęgnowaniu drogi powołania. Osoby przeżywające życiowe trudności mogą liczyć na indywidualną pomoc kapłana w kierownictwie duchowym. Przyjechać można też na wypoczynek. Z pobytu mogą korzystać osoby duchowne, konsekrowane i świeccy.

Dom przeznaczony jest na rekolekcje indywidualne (słuchane z CD) i w małych grupach. Rekolekcje mogą być przeżywane z pomocą rekolekcjonisty z Domu ciszy i Słowa lub grupa może przyjechać ze swoim rekolekcjonistą. Zachęcamy do skorzystania z dziewięciodniowych rekolekcji w dynamice lectio divina. Zapraszamy do przeżycia dni skupienia dla osób duchownych i świeckich.

W Domu dostępna jest kaplica, sala spotkań, kuchnia i jadalnia. Do dyspozycji są 3 pokoje jednoosobowe i 1 pokój trzyosobowy.

Więcej informacji o domu można znaleźć na stronie internetowej:
<https://wieciorka.sds.pl/>

Zainteresowani mogą się kontaktować z księdzem Leszkiem Skalińskim SDS mailowo: dom.wieciorka@mailsds.org lub telefonicznie: **+48 506790620**

Ks. Leszek Skaliński SDS

Witryna Tygodnia

REKOLEKCJE IGNACJAŃSKIE MAJĄ SWÓJ PORTAL INTERNETOWY

Ruszył serwis internetowy poświęcony rekolekcjom ignacjańskim.

Jego celem jest przede wszystkim wsparcie osób zainteresowanych duchowością ignacjańską oraz Ćwiczeniami Duchowymi (rekolekcjami ignacjańskimi), które dopiero rozpoczynają swoją drogę w tym nurcie. Mamy nadzieję, że również bardziej zaawansowani rekolektanci znajdą dla siebie przydatne treści.

Portal internetowy jest dostępny pod linkiem: [Rekolekcje ignacjańskie](#).

Materiały zostały podzielone na sześć podkategorii, aby ułatwić wyszukiwanie potrzebnych informacji.



Na naszym portalu dowiesz się, czym są rekolekcje ignacjańskie, znajdziesz odpowiedni dla siebie dom rekolekcyjny, poznasz różne sposoby praktykowania duchowości ignacjańskiej, odkryjesz liczne zasoby i centra wsparcia, a także znajdziesz odpowiednią literaturę oraz odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania.

Serwis będzie stale rozwijany i aktualizowany, aby jak najlepiej służyć tym, którzy pragną pogłębiać swoją relację z Bogiem, samym sobą oraz innymi ludźmi na drodze duchowości ignacjańskiej.

Za: www.jezuici.pl

Świat jest Boski



Kolory pustyni nad Pacyfikiem w Peru

Odeszli do Pana

ŚP. KS. ZBIGNIEW STARCZEWSKI COr (1946 – 2024)

27 października br. zmarł śp. ks. dr Zbigniew Starczewski COr, były wieloletni przełożony klasztoru na Świętej Górze w Gostyniu, były proboszcz parafii pw. NMP Świętogórskiej w Gostyniu, były Referent ds. Męskich Instytutów Życia konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego w Archidiecezji Poznańskiej.

Uroczystości pogrzebowe będą miały miejsce w bazylice na Świętej Górze w Gostyniu:

Niedziela 3 listopada 2024 r.

Wprowadzenie trumny z ciałem zmarłego kapłana godz. 16.45;
Msza św. o godz. 17.00.

Poniedziałek 4 listopada 2024 r.

Modlitwa różańcowa o godz. 13.15;
Msza św. pogrzebowa o godz. 14.00;
Złożenie trumny z ciałem zmarłego kapłana w podziemiach bazyliki po Mszy św.

Requiem aeternam dona ei Domine et lux perpetua luceat ei.

Urodził się 15 grudnia 1946 roku w Nowych Skalmierzycach w rodzinie Cecylii z domu Ratajczak i Kazimierza Starczewskich. Sakrament chrztu świętego otrzymał dnia 26 maja 1947 roku, dokładnie w dzień wspomnienia w Kościele katolickim św. Filipa Neri założyciela Kongregacji Oratorium, z czego o. Zbigniew był bardzo dumny i odbierał to jako wielkie zadanie i zobowiązanie, zwłaszcza wtedy kiedy został duchowym synem św. Filipa Neri. Wychowywał się w rodzinie katolickiej, pobożnej, gdzie wartości chrześcijańskie i patriotyczne były zawsze pielęgnowane i szczeniowane w młodym pokoleniu, przez Kochających rodziców. Jako chłopiec przystąpił do służby ministranckiej w swojej rodzinnej parafii pw. Bożego Ciała w Nowych Skalmierzycach oraz w chórze prowadzonym przez katechetkę i organistkę p. Stefanię Solatycką. W roku 1961 ukończył szkołę podstawową w rodzinnych Nowych Skalmierzycach, a następnie kontynuował swoją edukację w Liceum Ogólnokształcącym nr 4 w Kaliszu, które ukończył w roku 1968. Pobierając naukę w powyższych szkołach, zaangażował się szczególnie w opiekę nad schorowaną wówczas mamą

Cecylią, której poświęcał wiele swojego czasu.

Dnia 1 sierpnia 1968 roku postanowił złożyć swoje podanie do Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri na Świętej Górze, którą często odwiedzał podczas pielgrzymek ze wspólnotą ministrantów oraz chórzystów z Nowych Skalmierzyc. Ówczesny superior ks. Józef Jura COr, przyjął podanie młodego kandydata i przedłożywszy prośbę całej wspólnocie Świętogórskiej, otrzymał zgodę, aby przyjąć młodego wówczas Zbigniewa Starczewskiego do wspólnoty Kongregacji Oratorium w Gostyniu. Tegoż samego roku, w październiku, rozpoczął formację w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie, gdzie studiowali też klerycy ze Zgromadzenia Księżąt Filipinów z całej Polski. Z biegiem lat, zdobywał wiedzę filozoficzną oraz teologiczną i przyjmował poszczególne posługi przygotowujące do przyjęcia święceń kapłańskich.



Sakrament święceń w stopniu diakonatu przyjął dnia 19 marca 1974 roku w Katedrze Tarnowskiej z rąk ks. abpa Jerzego Ablewicza. Następnie za zgodą Kongregacji Świętogórskiej dnia 9 czerwca 1974 roku przyjął sakrament święceń w stopniu prezbiteratu w Sanktuarium Matki Bożej Świętorodzinnej w Studziannie z rąk Sługi Bożego ks. bp Piotra Gołębiowskiego – biskupa sandomierskiego. Od tego momentu ks.

Zbigniew powrócił na stałe na Świętą Górę i rozpoczął pracę duszpasterską. Początkowo pełnił funkcję prefekta młodzieży jako katecheta w Liceum gostyńskim, gdzie katecheza z racji na reżim komunistyczny, który wyrzucił lekcje religii ze szkół, odbywała się w kaplicy szpitalnej. Do dnia dzisiejszego wielu uczniów wspomina z radością tamte czasy i wspaniałą pracę katechetyczną ks. Zbigniewa. 30 czerwca 1976 roku został wybrany wicesuperiorem wspólnoty na Świętej Górze. Od roku 1978 był wikariuszem Świętogórskiego Ośrodka Duszpasterskiego oraz powierzona mu została funkcja Ojca Duchownego dekanatu gostyńskiego, którą pełnił aż do swojej śmierci.

Dnia 27 sierpnia 1982 roku został wybrany na urząd Superiora Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri na Świętej Górze oraz Rektora Ośrodka Duszpasterskiego. Okres jego przełożenia to trudny czas komunistycznego systemu totalitarnego, który regularnie walczył z Kościołem, co nie ominęło też klasztoru Świętogórskiego. Ojciec Zbigniew zawsze stawał w obronie ludzi pracy, angażował się w działania Solidarności oraz zapraszał wszystkich do wspólnej modlitwy za ojczyznę, która szczególnie była zanoszona przed cudownym wizerunkiem Świętogórskiej Róży Duchownej w dzień środowych nowenn. Po uzyskanej wolności w roku 1989 dalej leżało mu na sercu dobro całej Ojczyzny oraz tej „małej” ojczyzny jaką była dla niego ziemia gostyńska. Z wielką pieczołowitością dbał o wygląd i dobre imię klasztoru Świętogórskiego w miarę możliwości pozyskując środki na odnowę materialną Świętej Góry. Starał się rozślawiać do ukojane dla niego miejsce, któremu oddał całe życie, gdzie tylko się znalazł w kraju i zagranicą. Pielęgnował też i propagował kulturę muzyczną, szczególnie klasyczną i oratoryjną dlatego bardzo mocno propagował działalność Stowarzyszenia Miłośników Muzyki Świętogórskiej im. Józefa Zaidlera, które w 2006r. zaczęło organizować Festiwal Muzyki Oratoryjnej na Świętej Górze *Musica Sacromontana*. Dnia 25 czerwca 1993 roku został wybrany Prokuratorem Federacji Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Polsce. Ta posługa umożliwiła ks. Zbigniewowi reprezentowanie wszystkich polskich filipinów w gremium Konsulty Wyższych Przełożonych Zako-

nów Męskich w Polsce. Funkcję tę pełnił przez 24 lata do dnia 27 czerwca 2017 roku. Od roku 1997 był również członkiem Rady Duszpasterskiej Archidiecezji Poznańskiej. 7 stycznia 2001 roku został pierwszym proboszczem nowo erygowanej parafii NMP Świętogórskiej, której wcześniej był rektorem. To zadanie jak wszystkie dotychczasowe pełnił z wielkim oddaniem i zaangażowaniem do roku 2009, troszcząc się szczególnie o życie duchowe i moralne swoich parafian. Urząd superiora najstarszej Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Gostyniu pełnił nieprzerwanie przez 27 lat do 22 czerwca 2009 roku. W 2010 roku zdobył tytuł Doktora Teologii na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Będąc już emerytem nie

odpoczywał zbyt wiele. Wciąż angażował się w różne działania duszpasterskie szczególnie jako Referent ds. Męskich Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego w Archidiecezji Poznańskiej. Za wkład w pracę na rzecz Archidiecezji Poznańskiej został odznaczony przez abp Stanisława Gądeckiego Metropolitę Poznańskiego medalem *Opitme Merito Archidioecesis Poznaniensis*.

9 czerwca 2024 roku przypadała 50 rocznica święceń kapłańskich ks. Zbigniewa, którą tego dnia celebrował w swojej rodzinnej parafii pw. Bożego Ciała w Nowych Skalmierzycach, gdzie zgromadziło się mnóstwo przyjaciół i znajomych dostojnego Jubilata. Tydzień

później podobna uroczystość odbyła się w Bazylice Świętogórskiej, dnia 16 czerwca 2024r., na którą przybyło wielu kapłanów, przedstawiciele władz lokalnych oraz wielu przyjaciół, znajomych złotego Jubilata oraz parafian. Senior Kongregacji na Świętej Górze ks. Zbigniew Starczewski COr odszedł do domu Ojca opatrzony świętymi sakramentami w niedzielę, 27 października 2024 roku w gostyńskim szpitalu, w 78 roku życia i 50 roku posługi kapłańskiej. Bożej Opatrzności składamy dziękczynienie za tego kapłana o wielkim sercu, oddanego słudze Kościoła, wiernego syna św. Filipa Neri oraz wielkiego czciciela Świętogórskiej Róży Duchownej.
opracował: ks. Dawid Majda COr

ŚP. KS. SŁAWOMIR MURAWKA SChr (1968 – 2024)

Pokładając ufność w Jezusie Chrystusie, który jest zmartwychwstaniem i życiem zawiadamiamy, że w środę 23 października 2024 r. w Phoenix zakończyła się ziemską pielgrzymka śp. ks. Sławomira Murawki, chrystusowca, (l. 56), duszpasterza polonijnego w Stanach Zjednoczonych, w latach 2002-2007 redaktora naczelnego naszego periodyku biblijno-liturgicznego „Msza Święta” i dyrektora zakonnego wydawnictwa „Hlondianum”

Requiescat in pace...

Ks. Sławomir Murawka, chrystusowiec, syn Stanisława i Jadwigi z Witkowskich, urodził się 1 października 1968 r. w Trzebiatowie. Pod koniec miesiąca, 27 października 1968 r., został ochrzczony w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Gryficach. Tam również przygotował się do pierwszej spowiedzi i Komunii Świętej oraz w 1982 r. przyjął sakrament bierzmowania. Po ukończeniu gryfickiego liceum pod koniec października 1987 r. zgłosił się Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, a miesiąc później, 28 listopada 1987 r., w Mórkwie k. Leszna rozpoczął kanoniczny nowicjat. Po jego ukończeniu w domu nowicjackim 16 listopada 1988 r. złożył pierwszą profesję zakonną. Studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym zgromadzenia w Poznaniu rozpoczął wraz ze swoimi kolegami kursowymi w październiku 1988 r. i zwieńczył je po sześciu latach uzyskaniem tytułu magistra teologii w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na podstawie pracy pt. „Problem wolności ludzkiej w warunkach zniewolenia laickiego w świetle polskiej literatury pamiętnikarskiej dotyczącej okresu II wojny światowej”. W czasie formacji seminaryjnej ponawiał zakonne śluby

oraz został wprowadzony w posługę lektoratu i akolitu. 25 kwietnia 1993 r. w rodzinnych Gryficach złożył profesję dożgonną, a 23 czerwca 1993 r. w Poznaniu przyjął święcenia diakonatu z rąk bpa Zdzisława Fortuniaka, biskupa pomocniczego archidiecezji poznańskiej. Rok później, 24 maja 1994 r., w poznańskiej bazylice archikatedralnej bp Zdzisław Fortuniak udzielił mu święceń kapłańskich.



Po święceniach i prymicjach, w czerwcu 1994 r. został skierowany do pracy duszpasterskiej w parafii pw. Świętego Józefa przy kościele św. Jana Chrzyciela w Stargardzie Szczecińskim. Po trzech latach, w październiku 1997 r., został skierowany na studia na Wydziale Teologicznym Akademii Teologii Kato-

lickiej w Warszawie (obecnie Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego). Po kolejnych dwóch latach, w październiku 1999 r., zamieszkał w Domu Głównym zgromadzenia w Poznaniu i kontynuował studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ukończył je w grudniu 2005 r. obroną doktoratu na podstawie dysertacji pt. „Możliwość etyki normatywnej w obszarze mediów telewizyjnych” pisanej pod kierunkiem ks. prof. Pawła Bortkiewicza SChr.

W listopadzie 2001 r. otrzymał nominację na redaktora miesięcznika biblijno-liturgicznego „Msza Święta”, a w sierpniu 2002 r. – na dyrektora naszego zakonnego wydawnictwa „Hlondianum”. We wrześniu 2005 r. został powołany członkiem Komisji ds. przygotowania Jubileuszu 75-lecia Towarzystwa Chrystusowego, natomiast w kwietniu 2007 r. uczestniczył w VI Kapitulie Krajowej zgromadzenia Był autorem bądź redaktorem wielu pomocy duszpasterskich i liturgicznych wydanych przez „Hlondianum” oraz redaktorem okolicznościowego albumu opublikowanego z okazji 75-lecia zgromadzenia.

Jesienią 2007 r. udał się do pracy duszpasterskiej wśród Polonii w Stanach Zjednoczonych i posługiwał w Baltimore, MD, Sterling Heights, MI, Denver, CO, Minneapolis, MN, Pompano Beach, FL, Las Vegas, NV. Polonijna wspólnota w Lawrenceville, GA na północno-wschodnich przedmieściach Atlanty, gdzie podjął pracę duszpasterską we wrześniu 2023 r., okazała się być ostatnią placówką duszpasterską. W środę 23 października 2024 r. zakończyła się jego ziemską pielgrzymka.

Za: www.chrystusowcy.pl

ŚP. KS. JULIAN TEKIELI CSMA (1927 – 2024)

Ks. Julian, najstarszy michalita, po dwóch dniach pobytu w szpitalu w Krośnie, zmarł 23 października 2024 roku. Przeżył 97 lat i 7 miesięcy.

Urodził się 28 marca 1927 r. w Rybnej (woj. małopolskie). Po ukończeniu szkoły podstawowej i rolniczej w Rybnej 13 maja 1943 r. zgłosił się do Miejsca Piastowego, gdzie kontynuował naukę. Nowicjat w Zgromadzeniu Św. Michała Archanioła rozpoczął 28 września 1947 r., pierwszą profesję złożył 08 września 1949 w Pawlikowicach. W czerwcu 1953 roku zdobył świadectwo dojrzałości i rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne najpierw na Uniwersytecie Jagiellońskim (1953/4), a następnie kontynuował je w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie (1954-1958). Święcenia kapłańskie przyjął 17 czerwca 1958 r. w Krakowie z rąk bpa Karola Pękali, sufragana tarnowskiego.

Pierwszą placówką po święceniach był dom zakonny w Pawlikowicach, gdzie pełnił funkcję prefekta domu zakonnego (4 lata) i katechety w miejscowej parafii.

Obowiązek prefekta domu zakonnego powierzono mu jeszcze raz w Markach-Struga (jeden rok). Zasadniczo, od przyjęcia święceń do śmierci, posługiwał w duszpasterstwie: jako katecheta i wikariusz w Pawlikowicach, Bródnowie, Warszawie, Wołominie, Młochowie, Pławnej, Stalowej Woli, Krośnie; zaś jako proboszcz w Górsku (1974-1977) i Młochowie (1981-1987).



Do domu zakonnego w Krośnie przybył 03 lipca 2007 roku. Na miarę swoich sił angażował się w duszpasterstwo. Jego ulubioną aktywnością duszpasterską w Krośnie była opieka nad różami różańcowymi w parafii pw. Ducha Świętego, przynależącej do domu zakonnego. Jeszcze w bieżącym miesiącu prowadził dla nich nabożeństwo i zmianę tajemnic różańcowych.

Odszedł gorliwy kapłan, wierny charyzmatowi michalita i dobry, wrażliwy, otwarty, życzliwy, przyjazny człowiek.

Ufamy, że po długim i owocnym życiu został włączony do grona zbawionych. Świątość wiekuista niechaj mu świeci.

Msza św. pogrzebowa odbyła się w Sanktuarium Św. Michała Archanioła i bł. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym 26 X 2024 r., po niej nastąpiło przeniesienie ciała zmarłego do michalickiego grobowca na miejscowym cmentarzu. Za: www.michalici.pl

ŚP. KS. KAROL STANISŁAW ŚWIOSTEK SAC (1944 – 2024)

Urodził się 29 września 1944 r. w Małomierzycach w rodzinie rolników Bolesława (+1985) i Anieli z d. Derlatka. Ochrzczony został w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia NMP w Iłży. Miał dwie siostry, młodszą Halinę i starszą Mariannę (zmarłą w maju 2024 r.).

Do szkoły podstawowej uczęszczał w Małomierzycach, a następnie do pallołyńskiego gimnazjum na Kopcu; po rozwiązaniu szkoły przez władze państwowe w 1962 r., mając już zaliczoną klasę X, zgłosił się 31 sierpnia tr. do nowicjatu Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego (pallotyń) w Otwocku jako kandydat na kleryka. Już 8 września tr. przyjął w Otłarzewie sutannę z rąk ks. wiceprowincjała Józefa Dąbrowskiego SAC. W czasie drugiego roku nowicjatu (1963/64) ukończył w Niższym Seminarium Duchownym w Niepokalanowie XI, maturalną klasę.

Pierwszą konsekrację złożył 8 września 1964 r. w Otwocku na ręce ks. Witolda Zdaniewicza SAC, a wieczną w Otłarzewie – trzy lata później – na ręce ks. Józefa Dąbrowskiego SAC. W Otłarzewie też w latach 1964-70 odbył studium filozofii i teologii oraz przyjął święcenia kapłańskie – 14 czerwca 1970 r. – z rąk bpa Bronisława Dąbrowskiego FDP, biskupa pomocniczego archidiecezji

warszawskiej i sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski. Bezszywnie po święceniach odbywał jeszcze rok przygotowania duszpasterskiego (1970-71), tzw. tirocinium w Gdańsku, w domu przy ul. Elżbietańskiej, służąc pomocą w duszpasterstwie parafialnym w Brzeźnie.



Jego pierwszą placówką duszpasterską był Ożarów Mazowiecki (1971-72), gdzie był wikariuszem parafii. Następnie pełnił posługę duszpasterską w Częstochowie (1972-73) i Rynie (1973-76). Tam też rozpoczął w 1975 r. trzyletnie zaoczne

Studium Pastoralne przy Wyższym Seminarium Duchownym Hosianum w Olsztynie, które ukończył będąc już duszpasterzem w Chełmnie n. Wisłą (1976-80). Kolejną placówką była ponownie Częstochowa (1980-83), gdzie wykonywał obowiązki wikariusza, a przez ostatni rok – nadto duszpasterza współpracowników.

Przez kolejne 12 lat pracował w Wałbrzychu, gdzie najpierw przez rok był wikariuszem w parafii pw. św. Franciszka z Asyżu (1983-84), potem – wikariuszem samodzielnym w kościele Matki Bożej Różańcowej na Gliniku (1984-90) i wreszcie rektorem wspólnoty i proboszczem parafii św. Franciszka z Asyżu (1990-95). Po rezygnacji z tych urzędów, od sierpnia do grudnia 1995 r. przebywał do domu rodzinnym w Małomierzycach; opiekował się tam chorą matką i w miarę możliwości włączał się w pomoc duszpasterską przy miejscowej kaplicy i służył pomocą okolicznym księżom.

W styczniu 1996 r. został skierowany do duszpasterstwa w Gdańsku, do domu przy ul. Elżbietańskiej (1996-97), a następnie do Poznania (1997-2009), do pracy duszpasterskiej w parafii pw. św. Wawrzyńca Diakona i Męczennika. Przebywając tam złożył prośbę o przeję-

ście do Prowincji Chrystusa Króla, argumentując ją względami rodzinnymi i duchowymi.

Po włączeniu do macierzystej Prowincji został skierowany z dniem 1 czerwca 2009 r. do Ołtarzewa. Spełniał tam przez dwa lata obowiązki duszpasterza współpracowników i dobroczyńców WSD, a następnie poprosił o skierowanie go do pracy parafialnej, bo jak pisał „bardziej odpowiada mojemu doświadczeniu, jak też wewnętrznej potrzebie”. Wówczas, 25 sierpnia 2011 r. przeniesiono go do Radomia, gdzie podejmował posługę duszpasterza przy parafii pw. św. Józefa. Tam też 14 czerwca 2020 r. obchodził złoty jubileusz kapłaństwa. Dzięk-

czynnej Eucharystii w pallotyńskim kościele pw. NMP Królowej Apostołów przewodniczył biskup Adrian Galbas SAC, ówczesny biskup pomocniczy diecezji ełckiej.

Z racji zdrowotnych i w trosce o należytą opiekę, 2 maja 2023 r. został przeniesiony w charakterze pensjonariusza do Pallotyńskiego Domu Opieki im. św. Wincentego we Wrzosowie. W ubiegłym tygodniu przebywał przez kilka dni w szpitalu w Radomiu, a następnie powrócił do Wrzosowa i tam zmarł 20 października 2024 r. o godz. 11.50. Bezpośrednią przyczyną śmierci była niewydolność krążeniowo-oddechowa.

Ksiądz Karol z domu rodzinnego wyniósł solidne podstawy życia religijnego i poszanowanie takich wartości jak honor, praca i uczciwość. Był przede wszystkim dobrym i uczynnym kapłanem, a przy tym prostolinijnym i bardzo oddanym drugiemu człowiekowi. Służył innym przede wszystkim jako gorliwy duszpasterz parafialny na różnych placówkach obu polskich prowincji Stowarzyszenia. W służbie Bożej zawsze odnajdywał radość i spełnienie. Kochał swoje kapłaństwo. Chętnie sprawował sakramenty święte. Wierni cenili jego posługiwanie. *Oprac. ks. Stanisław Tylus SAC*

ŚP. S. MARIANNA KALICIŃSKA (1947 – 2024)

W dniu 11 października 2024 r. w Mariówce odeszła do Pana siostra Marianna Kalicińska. Przeżyła 77 lat, w ślubach 60 lat.

Nasza współsiostra urodziła się 8 stycznia 1947 r. w miejscowości Bożymy jako jedno z ośmiorga dzieci Jana i Filomeny. 15 stycznia 1947 roku przyjęła sakrament chrztu świętego w kościele parafialnym w Ostrożanach w diecezji drohiczyńskiej.

Po ukończeniu szkoły podstawowej w 1961 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Służek NMP Niepokalanej w Łomży. Pierwszą profesję zakonną złożyła 16 lipca w 1964 r., a profesję wieczystą 15 sierpnia 1969 r. w domu generalnym Zgromadzenia w Mariówce. Jako juniorka, przez siedem lat, z zapałem oddawała się pracy katechetycznej w Sokółce i w Braniewie. Po skończonych studiach teologicznych na KUL w Lublinie podejmowała ważne i odpowiedzialne posługi w Kościele i Zgromadzeniu. Pracowała w Kurii Diecezjalnej w Łomży i w Kolegium Amerykańskim w Rzymie, gdzie posługują siostry służki. Zajmowała się formacją młodzieży zakonnej na różnych etapach życia konsekrowanego. W latach 1977-1982 była radną w za-

rządzie prowincjalnym w Łomży (obecnie Siedlce), w kolejnych latach 1988-2000 pełniła funkcję radnej generalnej w Zarządzie Generalnym Zgromadzenia w Mariówce.



Następnie powierzono jej stanowisko Przełożonej Prowincji Łomżyńskiej. Tę odpowiedzialną i wymagającą misję pełniła w latach 2000-2006. Kilkakrotnie pełniła posługę przełożonej domowej.

Od wielu lat siostra Marianna, dźwigając swój życiowy krzyż, zmagając się z nieuleczalną chorobą. Mimo intensywnego leczenia choroba czyniła postępy, wyniszczając fizycznie jej organizm. Siostra Marianna Kalicińska odeszła do Pana w czasie, gdy Zgromadzenie przeżywało nową drogę do Błogosławionego Honorata, założyciela naszej rodziny zakonnej. Dziękujemy Bogu za dar życia naszej siostry i powołanie do Służek Niepokalanej oraz za Jej gorliwą służbę Kościołowi i Zgromadzeniu. Mamy nadzieję, że Jezus Chrystus – jedyne Światło, które nie zna zmięczenia, wprowadzi Ją do krainy życia wiecznego. Dobry Jezu, a nasz Panie, daj Jej wieczne spoczywanie. Błogosławiony Honoracie wstawiaj się za nami.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się we wtorek, 15 października 2024 r. o godz. 13.30, w kościele parafialnym św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Siedlcach. Ciało śp. S. Marianny spoczęło na cmentarzu Janowskim przy ul. Św. Faustyny Kowalskiej w Siedlcach.

Siostry Służki NMPN

ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY

KONFERENCJI WYŻSZYCH
PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE